Czwartek, 7 (19) Maja 1870 r.

Czwartek, 7 (19) Maja 1870 r.

№ 100. ROK SIÓDMY. № 100.

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;—w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie**, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

Działania rządu: Żałoba.—Order.—Rozkaz do wojsk. Inspektor lekarski.—Rząd gubernjalny radomski. —Towarzystwo drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.— **Przegląd polityczny.** — **Telegramy i wiadomości telegraficzne.**— **Dział miejscowy:** Podróż N. Pana. — Przyjazd Jenerał- Feldmarszałka Namiestnika Królestwa.—Nowe listy zastawne miasta Warszawy.— Porównanie dochodów na drogach żelaznych.—Wydarzenie oryginalne.— Kurjerek. — Pogoda. — Oświetlenie.—Kursa monet. — **Wiadomości wewnętrzne:** Najwyższe podziękowanie. — Zwiedzenie wystawy. — Przewiezienie zwłok księcia d'Ahrenberga. — Zapytanie. — **Korespondencje Dziennika Warszawskiego:** z Chołma i Paryża. — **Wiadomosci zagraniczne:** Austrja.—Francja. — Włochy. — Grecja. — Niderlandy. — **Bibljografja:** Bezżeństwo duchownych.— **Przewodnik Warszawski:** i t. d. — **Fejleton:** Rupert Godwin (d. c.).

Żałoba. — Z rozkazu Najjaśniejszego Pana, dwór Cesarski przywdział na dwanaście dni żałobę z powodu zgonu księcia Fryderyka Wirtembergskiego. Żałoba ta noszoną będzie z zwykłemi podziałami.

Order. — Najjaśniejszy Pan, w dowód szczególnej łaski dla ajenta towarzystwa głównego dróg żelaznych ruskich, poddanego pruskiego Ludwika *Perla*, Najmiłościwiej mianować go raczył, na dniu 26 kwietnia, kawalem orderu św. Stanisława klasy 2-ej. *(Gon. Urzęd,)*

Rozkaz do wojsk, z d. 24 kwietnia. — Rada wojenna, rozstrząsnąwszy przedstawienie wojskowo-okręgowej rady okręgu wojennego warszawskiego, zgodnie z opinją głównego zarządu inżynierji, postanowiła: 1) Dotychczasowych dozorców gmachów wojskowych okręgu wojennego warszawskiego, mianowicie w Warszawie 17, w twierdzach: nowogieorgiewskiej 4, iwangrodzkiej 2, i zewnątrz twierdz 16, także najemnych stróży: w Warszawie 52, i w innych miejscach okręgu 40, włączyć do ogólnego etatu korpusu inżynierji, przeznaczywszy dozorcom płacę na równi z dozorcami budowli wojskowych w innych okręgach, z przepisanemi potrąceniami, po 210 rs. 15 k. rocznie, a stróżom dotychczasową płacę: w Warszawie 108 rs., a w innych miejscach po 90 rs. rocznie dla każdego. 2) Do pomienionego etatu dodać uwagę, że na posady dozorców gmachów wojskowych w okręgu warszawskim przyjmowane będą osoby stopnia oficerskiego: wojskowi do rangi kapitana, a cywilni do rangi 9-ej klasy; przyczem wojskowi, przy umieszczeniu na posady dozorców, mają być przemianowani w rangi cywilne. 3) Po takiem uzupełnieniu etatu korpusu inżynierji, wykreślić ze zbioru postanowień wojskowych uwagę 1-ą do art. 1,525 ks. II cz. IV. 4) Dotychczasowym dozorcom gmachów wojskowych w okręgu warszawskim zachować dawną płacę, rozciągnąwszy do nich prawo bezpłatnego leczenia w szpitalach. Postanowienie to, w d. 15 marca roku bieżącego Najwyżej zatwierdzone zostało. *(Rus. Inw.)*

Zostający przy Namiestniku w Królestwie Polskiem Inspektor Lekarski, na zasadzie odezwy Konsulatu Jeneralnego Północnego Niemieckiego Związku w Warszawie z dnia 13 Maja r. b. Nr. 2,591, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że Królewsko-Pruska Rejencja w Opolu, z powodu ustania księgosuszu w przyległych Departamentowi Opolskiemu powiatach Królestwa Polskiego i Galicji, zniosła zaprowadzone przez siebie środki kwarantanlnowe na długości granicy od Kostau w powiecie Krzyżborskim do Wchowitz w powiecie Leobszyckim; w skutek czego obecnie dozwolonem zostaje wprowadzanie i przywóz przez oznaczoną granicę, bez wszelkich ograniczeń: bydła rogatego, owiec, kóz i trzody chlewnej; skór, rogów, kopyt mięsa, kości, łoju, sierci i gałganów. Co się zaś tyczy środków ostrożności pod względem kontroli bydła, zaprowadzonych przez Królewsko-Pruską Rejencję w Opolu, w obrębie powiatów: Lublinickiego, Bytońskiego i Pleszewskiego, takowe pozostają nadal w swej mocy.

Rząd gubernjalny radomski. — Z końcem bieżącego roku szkolnego, mianowicie od 1-go lutego 1870 r. ustanowione z Najwyższego zezwolenia stypendjum pod nazwą „Aleksandrowskie" z procentu od kapitału ofiarowanego przez urzędników gubernji radomskiej, w dawnym jej składzie, na pamiątkę cudownego ocalenia życia Najjaśniejszego Cesarza od zamachu mordercy w d. 4 (16) kwietnia 1866 r., będzie wakujące. Podług zatwierdzonej przez ministra oświecenia publicznego 20 marca 1869 r. ustawy, pomienione stypendjum w ilości około 200 rs. rocznie, przeznacza się na wsparcie jednego z synów urzędników cywilnych, rodem z gubernji radomskiej (w dawnych jej granicach przed rozdziałem na radomską i kielecką), którzy ukończyli kurs nauk gimnazjalnych, dla dalszego kształcenia się w warszawskim lub jakimkolwiek uniwersytecie Cesarstwa. Do uzyskania tego stypendjum mają przed innymi prawo sieroty i dzieci biednych rodziców, odznaczające się postępami w naukach i moralnością. Ubiegający się o to stypendjum winni złożyć następujące dowody: *a)* metrykę urodzenia i chrztu, *b)* świadectwo ukończenia całkowitego kursu nauk w gimnazjum, *c)* świadectwo o zapisaniu kandydata w poczet studentów jednego z uniwersytetów Cesarstwa, *d)* atestat lub listę stanu służby ojca, *e)* świadectwo o stanie majątkowym i familijnym kandydata, wydane przy życiu ojca przez najbliższą jego władzę, a w razie śmierci jego, przez miejscową władzę administracyjną, i poświadczone przez właściwą zwierzchność powiatową. Podając o tem do publicznej wiadomości, rząd gubernjalny radomski nadmienia, że pragnący uzyskać pomienione stypendjum w roku przyszłym szkolnym, obowiązani są złożyć wyż wyrażone dowody rządowi gubernjalnemu najpóźniej 1-go października r. b.

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. — Odpowiednio do §§ 31, 34, 35, 36 i 39 ustawy, Rada Zarządzająca ma honor podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów towarzystwa, że w dniu 9 (21) Czerwca r. b., o godzinie 11-ej rano, w dworcu stacji głównej w Warszawie, odbytem będzie zwyczajne dwunaste ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów towarzystwa. Akcjonarjusze zamierzający uczestniczyć w rzeczonem zwyczajnem ogólnem zgromadzeniu, winni są złożyć najpóźniej do godziny 3-ej po południu dnia 29 Maja (10 czerwca) 1870 roku akcje właściwe lub pożytkowe w liczbie najmniej sztuk czterdziestu, w kasie głównej towarzystwa w Warszawie, lub też u jednego z niżej wymienionych domów handlowych, a mianowicie: w Petersburgu w banku dyskontowym, oraz u do-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

RUPERT GODWIN

CZYLI

TAJEMNICE BANKIERA.

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 92—98).

Sam tylko Godwin odwiedzał często te opustoszałe komnaty, których podłogę dębową pokrywała gruba warstwa kurzu — umieścił on albowiem wielki żelazny kufer w jednej z sal dolnych, a chodziły również pogłoski że w podziemiach północnego skrzydła przechowywał ogromne zbiory starożytnych naczyń srebrnych i klejnoty dane mu w depozyt przez klijentów domu.

Mało kto z osób żyjących obecnie, widział te podziemne lochy, twierdzono jednak że rozciągały się one wzdłuż i wszerz pod całem skrzydłem północnem i że łączyły się nawet z piwnicami leżącemi pod resztą zamku. Dodawano jeszcze iż lochy te w dawnych czasach, za wojen domowych, służyły za więzienie dla schwytanych nieprzyjaciół lub za bezpieczne schronienie ściganym sprzymierzeńcom.

Liczna służba bankiera rozmawiała często pomiędzy sobą o tych okropnych podziemiach, lecz nikt nie odważył się zejść do nich nigdy. Zresztą niełatwem to było, albowiem wszystkie lochy leżące pod północnem skrzydłem, jak również i wejście do niego, zamknięte były na ogromne zamki stalowe od których klucze zostawały pod osobistą strażą Godwina, który je przechowywał w jednej z żelaznych kas, będących w jego gabinecie.

Dawne podania mówiły że od jakiegoś miejsca w ogrodzie, dziś zasypanego pewnie, tajemne przejście prowadziło do owych podziemi, lecz nikt tego domniemania sprawdzać się nie odważył. Legenda dodawała nadto że jakaś niewiasta w bieli, błądziła nocą po opustoszałych komnatach północnego skrzydła. Ta osoba, istotnie podobno słodka i powabna za życia, ofiara nieszczęśliwej miłości przez niewierność kochanka, stała się nader nieprzyjemną po zgonie jako dusza pokutująca, ponieważ całem jej zatrudnieniem było wzdychać i jęczyć po kurytarzach opuszczonej budowy, w czem jej zapewne i wiatr wpadający szczelinami niepospolicie pomagał.

W całej okolicy Wilmingdonu pan Godwin uchodził za posiadacza ogromnego, bajecznego majątku. Uważano go za rodzaj nowoczesnego czarnoksiężnika, który gdyby chciał tylko, mógłby przemienić na złote, wszystkie liście lasu otaczającego zamek starożytny.

Wieczór dnia tego, w którym kapitan Westford złożył rano depozyt w kasie bankiera, był prześlicznie pogodny — a zachodzące słońce, jakimś ciemno pomarańczowym kolorem padało na salę jadalną w której siedział w tej chwili bankier.

Godwin nie był przecież samotnym, gdyż na przeciw niego przy stole w półcieniu, ukazywała się blada i zwiędła twarz Danielsona.

Niesłychany przepych w zastawie stołu i ornamentach, otaczał do koła bankiera—lecz zdawało się że całe te powierzchowne bogactwo nie cieszyło go wcale, gdyż twarz pana Godwina, była zachmurzona a po ustach przebiegał uśmiech gorżki.

Godwin czuł z przykrością, że wypada mu koniecznie wtajemniczyć Danielsona w część swoich planów, choćby dla uśpienia jego podejrzeń — musiał on nieodzownie zjednać sobie pierwszego komisanta ponieważ ten wiedział o deponowanych u niego 20,000 funtach.

Suma ta mogła istotnie poprawić zachwiany kredyt domu bankiera a przy okolicznościach szczęśliwych mogła go uratować nawet—lecz co przyjdzie począć wtedy gdy kapitan Westford powróci z podróży do Chin i upomni się o wypłatę powierzonej sumy?

Godwin nienawidził Westford'a z całej duszy, chociaż pierwszy raz dopiero w tym dniu oglądał twarz jego. Nienawiść ta miała źródło w dalekiej przeszłości, w tajemnicy w której Klara żona kapitana grała ważną rolę.

Dla tego to Godwin, który z natury już był samolubem i człowiekiem bez sumienia, postanowił przywłaszczyć sobie majątek marynarza. Zresztą bankructwo i ruina zagrażały mu co chwila—wdał się był bowiem w wielkie i ryzykowne spekulacje

ma Gustaw Sterky i syn; w Wrocławiu w kasie zjednoczenia bankowego szląskiego; w Berlinie u domu G. Müller et C.; w Amsterdamie—u domu Lippmann, Rosenthal et C.; w Frankfurcie nad Menem u domu J. Weiller synowie; w Krakowie u domu Antoni Helcel; w Brukseli u domu Brugmann synowie. Akcje złożone być powinny przy załączeniu specyfikacji numerów tychże akcij, spisanej w trzech jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej. Jeden egzemplarz specyfikacji poświadczony przez kasę, wręczony będzie składającemu akcje jako dowód przyjęcia depozytu, drugi egzemplarz pozostanie przy depozycie, trzeci zaś opatrzony stemplem towarzystwa dołączy się do karty wnijścia akcjonarjuszowi służącej. Stosownie do tego specyfikacje depozytowe oznaczone będą numerami I, II, III. Zwrot depozytu nastąpi po odbytem ogólnem zgromadzeniu jedynie za złożeniem specyfikacji numerem pierwszym oznaczonej i obejmującej pokwitowanie kasy, która depozyt przyjęła. Odpowiednio do § 31 ustawy, akcjonarjusz może przelać służące mu na ogólnem zgromadzeniu prawo głosu na innego akcjonarjusza udział w temże zebraniu biorącego za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.—Odpowiednio do §§ 31, 34, 65, 36 i 39 ustawy, Rada Zarządzająca ma honor podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów towarzystwa, że w dniu 10 (22) Czerwca r. b. o godzinie 11-ej rano w dworcu stacji głównej w Warszawie odbytem będzie zwyczajne dwunaste ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów towarzystwa. Akcjonarjusze zamierzający uczestniczyć w rzeczonem zwyczajnem ogólnem zgromadzeniu, winni są złożyć najpóźniej do godziny 3-ej po południu dnia 30 Maja (11 Czerwca) r. b. akcje właściwe lub pożytkowe w liczbie najmniej sztuk dwudziestu, w kasie głównej towarzystwa w Warszawie, lub też u jednego z niżej wymienionych domów handlowych, a mianowicie: w Petersburgu w banku dyskontowym, oraz u domu Gustaw Sterky i syn; w Wrocławiu w kasie zjednoczenia bankowego szląskiego; w Berlinie u domu G. Müller et Comp.; w Amsterdamie u domu Lippmann, Rosenthal et Comp.; w Frankfurcie n. M. u domu J. Weiller synowie; w Krakowie u domu Antoni Helcel; w Bruksellii u domu Brugmann synowie. Akcje złożone być powinny przy załączeniu specyfikacji numerów tychże akcij, spisanej w trzech jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej. Jeden egzemplarz specyfikacji poświadczony przez kasę, wręczony będzie składającemu akcje jako dowód przyjęcia depozytu, drugi egzemplarz pozostanie przy depozycie, trzeci zaś opatrzony stemplem towarzystwa dołączy się do karty wnijścia akcjonarjuszowi służącej. Stosownie do tego specyfikacje depozytowe oznaczone będą numerami I, II, III. Zwrot depozytu nastąpi po odbytem ogólnem zgromadzeniu jedynie po złożeniu specyfikacji numerem I oznaczonej i obejmującej pokwitowanie kasy, która depozyt przyjęła. Odpowiednio do § 31 ustawy, akcjonarjusz może przelać służące mu na ogólnem zgromadzeniu prawo głosu innego akcjonarjusza udział w temże zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa
dnia 7 (19) Maja

W polityce panuje zupełna cisza, dla tego dzienniki wyzyskują nawet sprawę maratońską. Z ogłoszonych obecnie dokumentów okazuje się, że niesłusznie robiono zarzuty gabinetowi ateńskiemu, iż przez niewłaściwe działania naraził na śmierć obcych poddanych. Gabinet oznajmił bandytom, że wykup dla nich został złożony i że mogą opuścić kraj na statku wojennym angielskim, nie mogąc udzielić im amnestji bez naruszenia konstytucji, ale zabronił im posuwać się ku górom, gdzieby stali się niedościgłemi dla wojska, które wtedy dopiero na nich uderzyły, skoro bandyci wbrew temu zakazowi starali się schronić w góry. Angielski minister spraw zagranicznych lord Clarendon, domaga się tylko wyjaśnienia, jakie stosunki bandyci mieli ze stolicą, kto ich uwiadomił o wycieczce anglików na pola maratońskie, gdy zwykle w zupełnie innej stronie przebywali i jakim sposobem następnie komunikowali się z Atenami. Wiadomo, że część tych bandytów została ujęta, a reszta jest ścigana i nie zdoła się schronić na terytorjum tureckie, gdyż na granicy przedsięwzięto środki ostrożności i ujęto prawie całą inną bandę, która chciała przedostać się do Turcji.

We Francji rezultat głosowania powszechnego ciągle jeszcze stanowi przedmiot do wniosków i rozumowań, i każde stronnictwo, dla poparcia swych widoków, grupuje cyfry według swego upodobania.

We Włoszech wojska zabrały do niewoli ostatnią bandę powstańców w toskańskiem, która będąc otoczona wojskiem, złożyła broń. Śledztwo wykaże o ile usiłowania powstańcze we Włoszech były w związku z rozruchami paryzkiemi i jaki był właściwy ich charakter.

Kortezy hiszpańskie miały w ciągu bieżącego tygodnia zająć się kwestją obsadzenia tronu, która z powodu braku odpowiedniego kandydata, stanowi wielką trudność do rozwiązania, a tymczasem coraz bardziej okazuje się potrzeba położenia końca tymczasowości.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Londyn, 19 (7) maja. Otway w izbie gmin oświadczył, że rząd wielko-brytański domaga się wyczerpującego śledztwa w sprawie bandytów w Grecji, ale unika nawet pozoru zamiaru użycia środków przymusowych.

Madryt, 19 (7) maja. Rada gabinetowa postanowiła, na wypadek niemożliwości znalezienia kandydata do tronu, nadać rejentowi atrybucje królewskie.

Paryż, 9 (17) maja. Ciało prawodawcze, po zakomunikowaniu przez prezesa rezultatu głosowania powszechnego, przeszło do porządku dziennego. Simon wniósł interpelację co do głosowania powszechnego.

(Correspondenz Bureau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Peszt, 17 (5) maja.* Izba niższa przyjęła przy głosowaniu imiennem, 219 głosami przeciw 12, projekt do prawa w przedmiocie zwiększenia udziału Węgier w wydatkach wspólnych z powodu zaprowadzania zarządu cywilnego w pograniczu wojskowem. (*Wolffs T. B.*)

* *Trjest 17 (5) maja.* Wychodzący tu dziennik grecki *Hemera* ogłasza ważny artykuł, powtórzony przez gazetę *Osservatore*, dający radę, ażeby jako środek dla zapobieżenia teraźniejszemu położeniu w Grecji, konstytucja została zawieszoną i władza rządowa powierzoną została królowi Jerzemu. (*Tamże.*)

* *Paryż, 16 (4) maja. Journal officiel* oświadcza, że całkiem bezzasadną jest wiadomość szerzona przez niektóre dzienniki, jakoby rząd zamierzał zaprowadzić zmiany w załogach z powodu głosów danych przez niektóre pułki. — Niektóre gazety wieczorne powiadają, że książę Latour d'Auvergne ma być następcą księcia de Grammont na stanowisku ambasadora w Wiedniu; podług innych zaś pism, stanowisko to przeznacza się margrabiemu de Banneville. (*Tamże*).

* *Florencja, 16 (4) maja. Gazzetta uffiziale* donosi: Banda, która znajdowała się w obrębie prefektury Grosseto (w Toskanji), została otoczoną przez wojska i złożyła broń. Cała banda, licząca 41 ludzi, wzięta została do niewoli. W Kalabrji panuje zupełna spokojność. (*Tamże*).

* *Bukareszt, 16 (4) maja.* Dekret książęcy wyznacza wybory na deputowanych na czas od 6-go do 12-go czerwca, wybory zaś na senatorów na czas od 14-go do 18-go czerwca. (*Tamże*).

* *Ems, 17 (5) maja.* Małżonka księcia Oskara szwedzkiego, księżna Ostgotlandzka, przybyła tu wraz z orszakiem na kurację. (*Tamże*).

* *Madryt, 15 (3) maja.* P. Figuerola powiedział, że zaciągniętą zostanie z pewnością pożyczka miljarda realów. Rada ministrów rozstrzygnie jutro kwestję wyboru monarchy. Wszyscy deputowani wezwani zostali do Madrytu dla roztrząśnięcia tej kwestji. (*Cor. H. B.*)

* *Londyn, 16 (4) maja.* W sobotę aresztowano w Londynie podróżnych, którzy przybyli z Birmin-

---

na których się zawiódł bardzo — powziął więc teraz zamiar opuścić całkiem Europę unosząc z sobą owe 20,000 funtów powierzone mu przez Westforda.

Za młodu przepędził on był lat kilkanaście w południowej Ameryce, gdzie jeden z krewnych jego matki, stary negocjant, zajmował dość świetne stanowisko.

Pomyślał więc sobie, że pod przybranem nazwiskiem, w innej części świata—nikt nie pozna w nim dawnego londyńskiego bankiera, a z dwudziestoma tysiącami funtów, na początek, może zdoła znowu przyjść do bogactw. Córkę swą Julję zamierzał zabrać z sobą—syna zaś, Gustawa chciał pozostawić w Anglji, własnym jedynie siłom — tem snadniej, że charaktery ich nie zgadzały się z sobą i że bankier często musiał znosić donkiszotowskie, jak je nazywał, wyprawy syna w świat szlachetności, które, jakby na urągowisko ojcu, wygłaszał wjego obecności.

Takie myśli przechodziły przez głowę bankiera, podczas gdy siedział przy deserze. Niekiedy jednak zatrzymywał on bystre i jakby niespokojne spojrzenie na twarzy siedzącego naprzeciw Danielsona.

Bał się on bowiem Jakóba jakimś nieokreślonym, jakby przeczuciowym strachem. Ten człowiek znał wiele jego tajemnic najskrytszych i on sam tylko mógł stać się przeszkodą w przeprowadzeniu snujących się planów. Godwin przeto szukał w umyśle sposobu albo zjednania sobie Danielsona lub zamydlenia mu oczu.

Zdaje się, że bankier i jego pierwszy komisant, tylko co przerwali rozpoczętą rozmowę, gdyż Godwin po chwili milczenia ozwał się, jakby w dalszym jej ciągu:

— Tak jest, Jakóbie. Sądzę, że te 20,000 funtów dostarczą nam sposobu do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa—jeżeli bowiem pierwsze żądane od nas wypłaty uskutecznimy szybko i bez wahania—zaufanie klijentów wzmoże się i ustaną o biegające z cicha o ruinie mego domu wieści.

— To bardzo być może, odrzekł zimno i sucho pierwszy komisant—lecz pozwól pan zapytać co się stanie gdy kapitan Westford powróciwszy z podróży zażąda zwrotu złożonych u nas depozytów?

— Przez ten czas możemy już odzyskać pozycję trwałą...

— Tak, możemy, lecz jakim sposobem?

— Ba, niektóre z przedsięwziętych przezemnie spekulacij mogę się poprawić. — Nie trzymam, jak wiesz, wszystkich jaj w jednym koszyku, a niektóre z tych koszyków mogą być w bezpieczniejszem położeniu niż się to z pozoru wydaje.

Wszystko to bankier mówił głosem zimnym, stanowczym — szło mu bowiem koniecznie o pokazanie się spokojnym w obec przenikliwego Danielsona.

— Wierzysz pan w to co mówisz? spytał Jakób tonem nadzwyczaj znaczącym.

— Najzupełniej—mój drogi.

— Hum! pomruknął Jakób, trąc podbródek kłykciami lewej ręki—doprawdy jestem zachwycony, widząc w panu takie zaufanie w przyszłości...

Godwin uczuł żądło ukryte w tych prostych z pozoru słowach. Widział że przebiegły komisant odgadł jego tajemne myśli—lecz nie upadł na duchu, gdyż Godwin należał do liczby odważnych i ryzykownych łotrów i nie łatwo ulegał wśród najkrytyczniejszych nawet okoliczności.

— Ba! pomyślał w duchu. I czegoż mam obawiać się tego człowieka? Wie on wprawdzie o złożonym u mnie depozycie, lecz czyliż ta wiadomość zaszkodzi mi w czemśkolwiek gdy raz już zniknę z oczu jego i moich wierzycieli?

Godwin opuścił głowę na piersi pogrążony w takich myślach—gdy nagle... głos uroczysty i dźwięczny, przerwał solenną ciszę panującą w sali.

Głos ten wyrzekł:

— Panie Godwin! Przybyłem odebrać od pana dwadzieścia tysięcy funtów sterlingów, które dzisiaj rano złożyłem w pańskie ręce.

Gdyby piorun spadł był o krok od bankiera, nie byłby go tak przeraził jak te proste wyrazy.

Podniósł głowę i spostrzegł w szklannych drzwiach wychodzących na trawnik—postać kapitana Westford'a, którego twarz oświecona promieniami skrytego już po za horyzont słońca, wydawała się śmiertelnie bladą i pełną nieprzepartej woli. *(d. c. n.)*

gham, a których podejrzywano o fenienizm. W kufrze jednego z nich znaleziono pięćdziesiąt rewolwerów. (*Cor. H. B.*)

* *Goniec Urzęd.* podaje następujące wiadomości telegraficzne o podróży Najjaśniejszego Pana: *Berlin, 3 (15) maja.* Najjaśniejszy Pan wysłuchawszy mszy w cerkwi ambasady, raczył wyruszyć z Berlina do Ems dziś, o godzinie 10-ej z rana.

— Jego Cesarska Mość i Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wyjechali dziś o godzinie 10-ej z rana do Ems. Król i książęta rodziny królewskiej, wszyscy w ruskich mundurach, oraz członkowie ambasady ruskiej pożegnali się z swymi Wysokimi Gośćmi w dworcu kolei. Baron Manteufel, jenerał-majorowie Obernitz i Kessel oraz pułkownik Werder, zostający według wyznaczenia króla pruskiego przy Cesarzu podczas Jego pobytu w Berlinie, towarzyszą mu do Kasselu.

— *Ems, 3 (15) maja.* Jego Cesarska Mość Cesarz Aleksander szczęśliwie przybył tu i był powitany przez prezesa rządowego hrabiego Eulenburga. Mieszkańcy miasta przyjęli Cesarza z szczerą radością. Cesarz stanął w hotelu Darmsztadzkim. Całe miasto było świetnie iluminowane. Do Giesen na spotkanie Cesarza przybyli wielki książę i książę Aleksander Heseńscy. Jutro spodziewają się tu przybycia pruskiej królowej.

* JW. Jenerał - Feldmarszałek Namiestnik w Królestwie Polskiem, wczoraj wieczorem raczył powrócić do Warszawy.

*(Nowe listy zastawne miasta Warszawy). Liczbę i rodzaj papierów publicznych niezadługo pomnożą z upragnieniem wyczekiwane listy zastawne towarzystwa kredytowego miasta Warszawy. Wykonanie takowych poruczone zostało zakładowi litograficznemu p. Maksymiljana Fajansa, który kwalifikacji swej do podobnych kunsztownych prac, dowiódł już zaszczytnie przy wykonaniu obligacij drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej. Do odrobienia nowych listów zastawnych dla Warszawy, użytą została sprowadzona z Paryża maszyna giloszunkowa, wynalazku p. Barrère. Mieliśmy sposobność widzieć ją w czasie działania; wszystkie linje rozlicznych zagięć, zarówno jak linje proste i kuliste, rytuje ona na kamieniu lub miedzi wyraziście i z matematyczną ścisłością, tworząc w miarę artystycznego natchnienia jej kierownika, to lekką przejrzystą, niepodobną do naśladownictwa siatkę, to arabeski, to znów medaljony zdobne w symetrycznie ułożone zatoczenia. Maszyna giloszunkowa p. Barrère, jakby obdarzona duchową inteligencją, zdaje się pojmować myśl i wolę artysty. Akceptowane już próby nowych listów zastawnych, są tej samej wielkości co listy zastawne ziemskie i odznaczają się symetrycznym układem, wyrazistością pisma oraz wdziękiem rysunku. Będą one drukowane nie na pargaminie, jak listy kredytowe ziemskie, lecz na papierze z wodnemi znakami, zamówionym w Londynie, zkąd papier takowy wkrótce ma nadejść. Obok odpowiedniej cienkości, zaleca go szczególna moc, w zwyczajnym papierze u nas dotąd nie znana. Znaki wodne składają wyrazy: „Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy" a w pośrodku herb naszego grodu,—Syrena. Zanim urzędownie ogłoszonym zostanie opis tych nowych listów, dozwalamy sobie nadmienić, że egzemplarze ich będą czworakie: po rs. 100, 250, 500 i 1,000, w czterech odróżniających je kolorach: żółtym, niebieskim, zielonym i różowym. Opatrzone będą tekstem w czterech językach: polskim, ruskim, niemieckim i angielskim. Ważnem jest także i dobroczynnem w skutkach, że rytowanie i druk nowych listów zastawnych, władza poruczyć raczyła zakładowi miejscowemu, da to bowiem zajęcie i pożądany zarobek dla tutejszych pracowników i pozostawi na pożytek miejscowy dość znaczny fundusz, któryby inaczej przeszedł na korzyść obcej miejscowości. Już dziś wiadomo, że nowe listy miejskie stać będą wyżej 80 od sta, a nawet już teraz są zamówienia po 82. Nie zła to wróżba na początek. Φ.

* (Porównanie dochodów za miesiąc kwiecień r. b.)

a) na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej:

	rok 1870 rsr.	kop.	rok 1869 rsr.	kop.
z przewozu osób	69,227	62	60,117	32½
z przewozu tow.	136,815	34½	131,341	76
różne dochody	12,311	86½	6,528	42
razem	218,354	83	197,987	50½

W r. 1870 więcej o rs. 20,367 kop. 32½.

Od początku stycznia do końca kwietnia 1870 r. dochód wynosi . . . . rs. 881,402 kop. 67.

W tym samym czasie w r. 1869 dochód wynosił. . rs. 785,734 kop. 22½.

Zatem w r. 1870 więcej o rs. 95,668 kop. 44½.

b) na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej:

	rok 1870 rsr.	kop.	rok 1869 rsr.	kop.
z przewozu osób	16,524	36	14,774	45½
z przewozu tow.	37,058	68	26,999	05½
różne dochody	3,510	39½	2,611	61½
razem	57,093	43½	44,385	12½.

W r. 1870 więcej o rs. 12,708 kop. 13½.

Od początku stycznia do końca kwietnia 1870 r. dochód wynosi . . . rs. 212,162 kop. 26.

W tym samym czasie w r. 1869 dochód wynosił rs. 176,330 kop. 71½.

Zatem w r. 1870 więcej o rs. 44,831 kop. 54½.

* (Wydarzenie oryginalne). Z Dobrzynia, w gubernji płockiej, piszą do *Warsz. Dniew.*: W naszej osadzie (graniczącej z Prusami) miało miejsce niedawno następujące wydarzenie oryginalne. Pewien żyd głodny, poddany pruski, który znalazł dla siebie ziemię obiecaną w Rosji, gdzie mieszkał poprzednio przez długi czas, uzyskał w Prusach paszport i udawał się znowu do Rosji. Będąc rzemieślnikiem, chciał on zarobić sobie cokolwiek w naszej osadzie na żywność. W tym celu pożyczył on od kowala niemca kleszczy i młotka, i najął się do roboty do innego kowala, katolika. Był to ostatni dzień świąt żydowskich wielkanocnych. Żydzi, dowiedziawszy się o tak wielkiem naruszeniu prawa chusydzkiego, podług którego należy oddawać się w te święta nieczynności, chociażby nawet o głodzie, zgromadzili się tłumnie koło kuźni i poczęli krzyczeć wrzaskliwie. Żyd pracujący chciał pozbyć się ich żarcikami, mówiąc, że idzie do Rosji, gdzie przejdzie na wiarę chrześcijańską; lecz rozgniewało to jeszcze bardziej obrońców judaizmu chusydzkiego. Na odszczepieńca poleciały kamienie i drzazgi; żydzi zaczęli odgrażać się na serjo i nieszczęśliwy żyd byłby prawdopodobnie zapłacił drogo za swoją śmiałość, gdyby nie energiczne wdanie się niemca, który mu pożyczył narzędzi, i mieszczanina-gospodarza. Żydzi atoli nie chcieli przebaczyć przekraczającym zwyczaje żydowskie i zanieśli natychmiast skargę do kupca 2-ej gildji, żyda, za wdaniem się którego, tak pracujący żyd, jak również obrońcy jego pociągnięci zostali do odpowiedzialności przed sądem gminnym, który na naleganie tegoż kupca, będącego ławnikiem, skazał mieszczanina, u którego żyd pracował, na 1rs. kary, niemca obrońcę, jako mięszającego się nie do swojej sprawy, na 2 rsr. kary, i żyda, za przekroczenie przeciw talmudowi, na areszt na 24 godzin.

* **(Kurjerek).** Patrząc na panującą od dnia onegdajszego, przepyszną pogodę — musi pan Strauss zapewne rozpaczać, że dotąd jeszcze nie rozpoczął swoich koncertów w Dolinie! W istocie, wszystko tam gotowe na ich otwarcie, a publiczność, nie mająca zresztą żadnego miejsca do gromadzenia się, któreby mogło współzawodniczyć z uprzywilejowaną i rzeczywiście wspaniale urządzoną Doliną, czeka z niecierpliwością dnia, w którym orkiestra sławnego dyrektora rozpocznie swoje perjodyczne koncerta.

— Gdyby można brać miarę z projektów i uczynków warszawian, tworzonych i spełnianych na korzyść ubogich i dzieci, to należałoby mniemać że ani jednego już chyba głodnego człowieka i ani jednego niezdrowego i nieoświeconego dziecka nie będzie w blizkiej przyszłości... Każdemu przecież wiadomo ile to widowisk, koncertów, prelekcij i różnych rzeczy, pełniło się i pełnić będzie, na dochód ubogich a obecnie znowu filantropja obojej płci prześciga się w urządzaniu tak zwanych za granicą ogrodów dziecinnych. Niedawno taki ogród, według metody Freblowskiej urządziły panie: Mleczkowa i Skłodowska—wspominaliśmy o tem nawet pod niniejszą rubryką,—aliści już obecnie, drugi podobny ogród zakłada znany nauczyciel gimnastyki p. St. Majewski. Oprócz gimnastyki, gier i zabaw towarzyskich, słowem ćwiczeń rozwijających zarówno siły fizyczne jak i umysł dzieci, zaprowadzone tam będą jeszcze i konwersacje w kilku językach najpopularniejszych.

Jeżeli zważymy nadto, że dzieci zostawiane w takich ogrodach, otoczone będą bacznym dozorem i i troskliwością— to musimy przyznać że dla rodziców mniej zamożnych—będzie to doskonała sposobność, nie drogim kosztem zapewnić dzieciom rozrywkę, świeże powietrze i naukę nabytą łatwym sposobem.

— Onegdaj, przy ulicy Dzikiej otworzono Ochronę dla dzieci izraelskich—do której przyjęto odrazu, aż stu małych elewów.

— Dziś tedy nastąpiło otwarcie sezonu wód mineralnych w ogrodach Krasińskim i Saskim. Orkiestry pp. Lewandowskiego w pierwszym, Kuhnego w drugim, według dorocznego zwyczaju, uczciły to otwarcie.

— Bracia Syamscy mają ogromną ilość ciekawych w Warszawie, lecz największa ich liczba poprzestaje na oglądaniu dziwotwornych bliźniąt tylko... na afiszu, przed kratą Harmonji — a do wnętrza sali nie ma wielkiego natłoku. Czyliżby zbyt wygórowana cena wejścia miała być tego powodem?

— Przybył do Warszawy komisant cyrku Turnierów, który nas zawiadomił, że cyrk tej znanej firmy przybędzie do nas w tym sezonie. Oprócz koni, będą tam jeszcze jelenie i 4 wielbłądy. A więc „nowa zabawa" przybędzie publiczności na letnią porę.

— Znany zaszczytnie fabrykant, p. Feist, wpadł na pomysł wyrabiania tańszych znacznie niż ze szczeciny szczotek— używa on do nich łodyg z piór ostruganych stosownie za pomocą dwóch maszyn własnego pomysłu. Już pewną liczbę takich piórowych szczotek bardzo elastycznych i praktycznych w użyciu, przesłał p. Feist na wystawę petersburgską.

— Ilustracja czeska *Swietozor* z 1-go kwietnia, podała portret i życiorys b. profesora b. uniwersytetu Aleksandrowskiego, p. Wacława-Aleksandra Maciejowskiego, znakomitego badacza prawodawstw słowiańskich.

— Królikowski w przeszłą niedzielę występował przed publicznością lwowską w obrazie dramatycznym Coppéego „Bezrobocie kowali".

— Każdodziennie teraz a najbardziej w niedziele i dnie świąteczne, mnóstwo osób wędruje na Saską Kępę. Najczęściej takich turystów pieszych, przewożą gondoljerzy stojący na Solcu, z czółnami przezwanemi, to od tytułów wszystkich trzech kurjerów tutejszych, to od nazwisk sławnych ludzi. Dawny ten sposób przeprawy obecnie przybrał obszerniejsze rozmiary—gdyby jeszcze przybrał także i obszerniejsze łodzie, a natomiast nie ładował w nie za wiele osób—oddałby prawdziwe letnim spacerowiczom usługi.

— Dzisiaj żydzi obchodzą tak zwany dzień radosny „Lag Beomer".

— Onegdajszy wiatr o którym wczoraj wspominaliśmy, wyrwał z ziemi i wywrócił parkan drewniany przy alicy Nowolipie.

— Jeden z nadesłanych nam numerów „Dziennika Poznańskiego" daje ciekawy przykład niedbalstwa drukarni, albowiem dwie środkowe stronnice w tym numerze wydrukowane są z literami wywróconemi do góry. Czyliżby to było symbolem zasad i poglądów samej redakcji tego dziennika?

— Jedna z troskliwych matek, dając raz synkowi lekcje religji i moralności, rzekła zamykając książkę:

„No, moje dziecko, po tem wszystkiem co ci mówiłam i czytałam, powiedz mi, czy przebaczyłbyś nieprzyjacielowi — jednemu z twoich kolegów naprzykład, gdyby cię uderzył?

„Tak," zawołał chłopczyk, zaciskając piąstki, ale tylko większemu i silniejszemu odemnie".

— Posługacz Bezwierchow, który będąc w stanie pijanym, wypadł z dorożki i skaleczył sobie twarz, o czem ogłoszono było w *Gazecie Policyjnej* z dnia 27 kwietnia (9 maja), jak po sprawdzeniu okazało się, zostaje na służbie przy szkole junkierskiej piechotnej i obecnie zdrów już jest zupełnie.

— W dniu onegdajszym, August Gajz i Franciszek Zajdowski, poddani pruscy, przybywszy rzeką Wisłą z transportem żyta, w zamiarze uskutecznienia meldunku pasportów swoich, na przystani Rybaki, wsiedli na maleńką łódkę; w tej właśnie chwili na Wiśle wszczęła się silna burza, w skutku której łódka wywróciła się i siedzący w niej tonąć zaczęli, co dostrzegłszy Adam Młodziński, sternik szałupy kanonierskiej i Antoni Skwarski rybak, bez względu na grożące im własne niebezpieczeństwo, zdążyli z pomocą i

uratowali tonących. W okoliczności powyżej opisanego czynu Młodzińskiego i Skwarskiego, prowadzi się śledztwo w celu wyjednania dla nich zapewnionej prawem nagrody.

— W cyrkule Pragskim, na brzeg rzeki Wisły, około fortu Śliwickiego, wyrzucone zostało ciało niewiadomego dotąd z nazwiska człowieka, lat około 25 mającego, wzrostu średniego, włosów na głowie czarnych, ubrany był w surdut i palto kortowe czarne, spodnie i kamizelkę kortowe koloru brązowego, koszulę płócienną, gatki w drobne brązowe paski, na szyi chustka w paski takiegoż koloru, na nogach kalosze łatane. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono sąd i ze strony policji zarządzono dochodzenie.

— W cyrkule Jerozolimskim, u omnibusu z Radomia, jadącego przez ulicę Twardą, złamała się oś, w skutku czego takowy przewrócił się i jedna z siedzących pasażerek starozakonna Frajndla Morgensztein, upadłszy, uległa stłuczeniu dłoni bez uszkodzenia kości. Morgensztein leczy się w domu.

— W cyrkule Łazienkowskim, na Nowej wsi, dostrzeżono psa wściekłego, który natychmiast przez strażnika policyjnego Dubry, zabitym i przez uprzątaczy zabranym został.

* (Pogoda). Dziś znów było cieplej niż wczoraj, i termometr z rana wskazywał przeszło 12 stopni ciepła, barometr zaś podniósł się o kilka linij ku stałej pogodzie. W poniedziałek, 4 (16) maja było: u nas w Warszawie + 11,2°, w St.-Petersburgu + 8°, w Kijowie + 11,2°, w Odesie + 13,6°, w niedzielę zaś, 3 (15) maja: u nas w Warszawie + 10,4° w St.-Petersburgu + 9°, w Moskwie + 6,4°, w Kijowie + 12,8°, w Odesie + 14,7°, w Konstantynopolu + 12°, w Paryżu + 8,8°, w Rzymie + 13,6°, w Civita-Vecchia + 16°; w sobotę, 2 (14) maja: w Sewastopolu + 14,9°, w Konstantynopolu + 11,2°, w Paryżu + 10,4°, w Civita-Vecchia + 12°.

* (Oświetlenie). Latarnie gazowe miejskie, dziś, 7 (19) maja, powinny być zapalone o godzinie 8-ej minut 45, a zgaszone o godzinie 1-ej z rana.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1	kop. 23	*dziś* rs. 1	kop. 23.
Za frank	„ —	„ 33	„ —	„ 33.
Za złoty reń.	„ —	„ $66\frac{1}{2}$	„ —	„ $66\frac{1}{2}$.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Najwyższe podziękowanie). Czytamy w *Gońcu Urzędowym*: Najjaśniejsza Pani, zwiedzając 2 (14) maja b. m., wraz z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżniczką Marją Aleksandrówną, wystawę portretów w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, raczyła obejrzeć szczegółowo znajdujący się tamże skład naczyń kościelnych, ofiarowanych na korzyść cerkwi prawosławnych przez kupców: Polakowa, Skosyrewa, Komarowa, Wietoszkina i Jadrowa. Przy tej sposobności Najjaśniejsza Pani poleciła wynurzyć w imieniu Jej Cesarskiej Mości podziękowanie ofiarodawcom. Jednocześnie Najjasniejsza Pani poleciła podziękować kupcom Kozłowskiemu i Falewowi za wyrażone przez nich ministerstwu życzenie ofiarowania takichże przedmiotów, a mianowicie: przęz pierwszego z nich dla dwunastu, przez drugiego zaś dla sześciu cerkwi.

* (Zwiedzenie wystawy). W uzupełnieniu zamieszczonych już w naszym dzienniku wiadomości o odwiedzeniu przez Cesarską Rodzinę wystawy płodów przemysłu w St. Petersburgu, dodajemy tu, według dziennika *Petersb. Listok*, że Jego Cesarska Mość z wielką uwagą raczył oglądać każdy oddział, rozmawiał z wieloma wystawcami, i zatrzymując się szczególnie przed niektóremi oddziałami, zaszczycił Najwyższą uwagą fotografje Deniers'a, Astaszowa, Piekarskiego z Moskwy, oraz Mieczkowskiego z Warszawy.

* (Przewiezienie zwłok księcia Ahrenberga). *Gołos* pisze: Donosiliśmy już o przeniesieniu zwłok zmarłego księcia Ahrenberga z kaplicy kościoła rzymsko-katolickiego św. Katarzyny na dworzec drogi żelaznej warszawskiej. Do zakomunikowanych już szczegółów dodać jeszcze należy następujące, poczerpnięte z *Journal de St. Petersbourg*. Na dworcu drogi żelaznej, procesja powitaną została przez prezesa towarzystwa głównego dróg żelaznych, hrabiego Strogonowa, i przez głównych urzędników jego zarządu. Muzyka wojskowa pożegnała zwłoki zmarłego ostatnim hymnem; następnie odprawione zostały nad trumną modlitwy, i po ustawieniu trumny w osobnym wagonie, obecni rozeszli się. Pociąg wyruszył o godzinie 1 po południu. Ajent wojskowy angielski, pułkownik Blaen, towarzyszyć będzie do Berlina zwłokom swego nieszczęśliwego kolegi i przyjaciela. Z Najwyższego rozkazu, zwłokom towarzyszy do samego miejsca złożenia ich do grobu kapitan z korpusu feldjegrów. Zwłoki mają być pochowane w grobie familijnym w Angain (w Belgji). Kilku krewnych zmarłego księcia oczekiwać będzie w Berlinie na przybycie zwłok, z któremi udadzą się oni do Belgji. Kilka dni temu przybyła do Petersburga osoba zaufana ze strony księcia Piotra Ahrenberga, która wyjechała teraz wraz ze zwłokami jego syna.

* (Zapytanie). *Mosk. Wied.* powiadają, że z powodu niedawnego zamordowania księcia Ahrenberga, pewien dyplomata miał jakoby postawić pytanie złośliwe: czy można uważać siebie w Petersburgu za bezpiecznego od morderców? Odpowiedziano na to dyplomacie bardzo zasadnie, że nie, tak samo jak nie można być bezpiecznym i w Londynie, jeżeli kto kładzie się spać nie pozamykawszy drzwi.

KORESPONDENCJE DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Chołm, 29 kwietnia (11 maja.) (*)

Po odprawieniu liturgji i dziekczynnego nabożeństwa w uroczystym dniu urodzin Jego Cesarskiej Mości, przewielebny biskup chołmski, wraz z wyższem duchowieństwem katedralnem, ożywieni uczuciami wiernopoddańczemi i wdzięcznością za zlewane hojnie na Ruś chołmską łaski Monarsze, podobnież jak w roku zeszłym przesłali telegrafem swe powinszowanie Jego Cesarskiej Mości, i zaszczyceni zostali łaskawą odpowiedzią następującej treści: „Jego Cesarska Mość dziękuje waszej przewielebności i duchowieństwu katedralnemu za powinszowanie". Biskup chołmski z właściwą mu energją i roztropnością porządkuje swą djecezję. Duchowieństwo unickie zaczyna nabierać przekonania o ruskiem swojem pochodzeniu, i widząc arcypasterza swego duszą i ciałem oddanego sprawie ruskiej, zaczyna działać w tymże duchu na powierzoną sobie owczarnię. Sprzeciwianie się ze strony duchowieństwa rozporządzeniom władzy djecezalnej nie ma już miejsca, ale w miejscowościach spolaczonych i podżeganych nieprzyjazną propagandą, lud, niegdyś czysto ruski nie może nawyknąć do wprowadzanych porządków, niechętnie rozstaje się z polskiemi śpiewami, suplikacjami, monstrancjami, dzwonkami i t. p., i z niedowierzaniem patrzy dotąd na swego kapłana, starającego się oświecić go, że te i tym podobne dodatki łacińskie, niewłaściwe obrządkowi wschodniemu, narzucone zostały przemocą naszej cerkwi. — Na 9 maja biskup chołmski udaje się do m. Zamostja, dla poświęcenia odnowionej tam cerkwi św. Mikołaja Cudotwórcy. Pomieniona cerkiew zbudowana była w wieku XVI z ofiar prawosławnych rosjan, składających wówczas prawie wyłącznie ludność Zamostja, gdyż podług przywileju 1589 r., dopiero w tym roku hrabia Zamojski, założyciel twierdzy zamostskiej powołał inne narodowości i wyznania do osiedlenia się pomiędzy rosjanami. Do cerkwi św. Mikołaja należało wówczas kilka domów w Zamostju, szkoła, przytułek ubogich i szpital. W roku 1,615 cerkiew ta otrzymała zachowany dotąd przywilej patryarchy jerozolimskiego, względem sprowadzenia zakonników prawosławnych, założenia bractwa i klasztoru. Po wprowadzeniu unji, prawosławni mieszkańce Zamostja stopniowo opuszczali prawosławie, przechodząc pod hierarchiczną władzę Rzymu. W tym czasie przy cerkwi św. Mikołaja założony został klasztor unicki w celu szerzenia unji i od tej daty położenie cerkwi św. Mikołaja pogorszyło się. W wieku XVIII nie było już i śladu domów, szkoły, szpitala, należących do cerkwi św. Mikołaja, bractwo jej rozprysło się w skutku przejścia członków na obrządek łaciński, zaczęto budować kościoły kosztem rosjan, a cerkiew św. Mikołaja doszła do upadku, własność jej przeszła w ręce księży i kościołów, a parafja spolaczyła się i zlatynizowała się. Teraźniejszy proboszcz cerkwi Antoni Reszetyłowicz, zebrał szczątki unitów ruskich, jakie ocalały od zniszczenia łacińsko-polskiego, rozsądnem postępowaniem zabezpieczył małą swą parafję od upadku, i w ciągu dwóch lat potrafił zwrócić około 300 rosjan przeszłych na obrządek łaciński na łono wyznania wschodniego, i przy pomocy prawosławnych rosjan i przychylnych ruskiej sprawie unitów, wyjednał powrócenie cerkwi należnych jej—domu ubogich i szpitala, wziął czynny udział w urządzeniu bursy czyli lokalu dla biednych uczniów unickich i prawosławnych, i przywrócił dawną okazałość cerkwi św. Mikołaja. Wprawdzie nie ma on własnych funduszów, ale Bóg natchnął go miłością do Rusi i cerkwi, dał mu rozsądek i wytrwałość, a przeto dobre jego zamiary uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Pożądanem byłoby, aby i w innych parafjach proboszczowie podobnie postępowali. Miejscowy proboszcz, znający warunki i okoliczności swojej parafji, może łatwiej działać dla ustalenia porządku, oczyszczenia obrządku i powrócenia na łono ruskiej cerkwi tego, co do niej należy. Tak w Zamostju spełniła się przypowieść: „Concordia res parvae crescunt, discordia maximae dilabuntur." Czyżby Zamostje miało być jedynym przykładem w chołmszczyźnie. *P.*

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

Paryż, 13 maja.

50,000 żołnierzy ma być odesłanych do domów; złe języki powiadają, że środek ten jest przedsiębrany dla pozbycia się tych 44,000 żołnierzy, którzy głosowali przez *nie*. Trudno temu uwierzyć, albowiem cesarz, powziąwszy wiadomość, że w koszarach księcia Eugenjusza było więcej głosów *nie* niż *tak*, udał się do tych koszar w towarzystwie cesarzowej i powitany został przez żołnierzy z wielkim zapałem. Jeden z żołnierzy powiedział: „Najjaśniejszy panie, daj mi rękę, głosowałem przez *nie*, lecz nie uczynię więcej tego." Wzruszyło to wielce cesarza.

Mieliśmy przez trzy dni rozruchy. Powiadają, że liczba aresztowanych wynosi 470, że zabito 3 osoby i raniono kilka osób. Pomiędzy poległymi znajduje się dwóch obrońców porządku. Nareszcie rozruchy ustały wczoraj wieczorem, i spodziewać się należy, że te sceny nierozsądne znikną z widowni. Bruki zostały ponaprawiane, omnibusy i małe powozy kursują po ulicach, zamiast tworzenia barykad. Drobny, lecz gęsty deszczyk, który padał zeszłej nocy, przyczynił się bardziej do przywrócenia spokojności publicznej, niżby zdołał to uczynić ogień karabinów Chassepot'a.

Powiadają, że p. Ollivier, po odniesieniu zwycięztwa przy pomocy prawicy, wróci do swych dawnych przyjaciół z lewicy. Zapewniają, że p. Schneider opuści stanowisko prezesa ciała prawodawczego i obejmuje zarząd ministerstwa robót publicznych. W takim razie p. d'Albufera mianowany zostanie prezesem izby.

Komitet głosowania powszechnego zaproszony był we środę na obiad do Tuilerjów. Po obiedzie, cesarz i cesarzowa rozmawiali z każdym z zaproszonych i wynurzyli im z widocznem rozrzewnieniem zadowolenie z rezultatu głosowania w dniu 8-m maja i z powodzenia, do którego oni przyczynili się w tak znacznej mierze.

Peuple français ma przystąpić wkrótce do kampanji „liberalizmu praktycznego" i poświęcić się badaniom nad tem wszystkiem, co pozostaje w związku z kwestjami społecznemi. Spodziewają się w ten sposób odwrócić uwagę powszechną od kwestij wyłącznie praktycznych. Jest to ważne zadanie, albowiem świętowania robotników trwają w dalszym ciągu w sposób niepokojący.

Powiadają, że wszyscy członkowie „stowarzyszenia międzynarodowego robotników" we Francji zostali aresztowani i że znaleziono u nich broń, bomby i inne narzędzia zdolne spowodować nieszczęścia w Paryżu. Nędznicy ci, którzy spiskowali na życie cesarza Napoleona, odpokutują srodze za swój zamiar, główny bowiem ich wspólnik wyznał wszystko przed sędzią śledczym. Zapewniają, że miano zamiar wysadzić w powietrze Tuilerje i senat. *X.*

Austrja.

* (Sprawy galicyjskie). *General Correspondenz* z 10-go maja powiada, że na konferencji odbytej niedawno przez deputowanych polsko - galicyjskich, wyszły na jaw trzy rozmaite zdania. Dr. Ziemiałkowski oświadczył, że zgadza się w zupełności na ustępstwa objęte projektem Dra Rechbauera, lecz że dopomina się, ażeby wybory bezpośrednie zostały raz na zawsze usunięte. Dr. Grocholski obstaje za żądaniami wyrażonemi w rezolucji sejmu galicyjskiego. Dr. Krzeczunowicz, który zastępuje prawdopodobnie Dra Smolkę, który wyjechał do Pesztu, postawił trzeci program. Podług niego, Galicja nie może zgodzić się na kompromis z rządem przed porozumieniem się tego ostatniego ze wszystkiemi jednocześnie narodowościami. *(Jour. de St. Pet.)*.

* (Słoweńcy.) Gałęź ta szczepu słowiańskiego liczy blisko $1\frac{1}{2}$ miliona. Z tej liczby przypada na Styrję przeszło 400,000, na Karyntję 150,000, na Krainę 500,000, na Istrję z Trjestem 300,000; w Węgrzech i w Chorwacji liczba słoweńców nie wynosi więcej jak 60,000. Słoweńcy są najmniej licznemi przedstawicielami w rodzinie słowian austrjackich. Przeszłość ich nie jest tak bogatą w rozgłośne czyny jak przeszłość czechów i polaków. Są oni potomkami wychodźców słowiańskich z ziem podkarpackich z dzisiejszej Galicji, w VI wieku naszej ery rzuconych najazdem Awarów na granicę

państwa franków. W Karyntji łamią się jeszcze słoweńcy z niemcami, w południowej Krainie zaś i w Gorycji żyją w masie skupionej w 90% przeciw 5% do 6% niemców; w Istrji mięszają się już słoweńcy z chorwatami, w samym Trjeście dominują włosi. W związku z chorwatami, dalmatyńcami i z serbami pogranicza wojskowego mają słoweńcy świetną przyszłość. Obecnie mają słoweńcy znaczną większość w sejmie kraińskim, z czego zapewne niezaniedbają korzystać. Słoweńcy są ludkiem dziewiczym pobrzeżnych Austrji krajów, roztropnie prowadzeni mogą jej wielką oddać usługę w trójkącie iliryjskim. (*Słowianin*).

Francja.

* (Ciało prawodawcze). Skargi, z jakiemi pp. Juljusz Simon i Haentjens wystąpili, w imieniu swych kolegów z opozycji, przeciw zbyt długiemu odroczeniu ciała prawodawczego, nie czekały długo na odpowiedź. Prezes p. Schneider zakomunikował im, że znaczna część dokumentów w przedmiocie głosowania z 8-go maja nadeszła już w sobotę do kwestury i że spodziewać się należy, że reszta takichże dokumentów nadejdzie najdalej do poniedziałku, 4 (16) maja. Przeto posiedzenia ciała prawodawczego rozpoczną się wkrótce na nowo. Jakoż depesza z Paryża donosi, że we wtorek, 5 (17) maja, miało się odbyć posiedzenie tego ciała. (*Nordd. A. Z.*)

* (Nowi ministrowie). *France* z dnia 16-go maja pisze: Podajemy zebrane na prędce niektóre szczegóły biograficzne o trzech osobistościach politycznych, które dekretem cesarskim wyniesione zostały do godności ministrów. Książę Antoni-Agenor-Alfred de Bidache-Grammont, który zajął miejsce po hr. Napoleonie Daru jako minister spraw zagranicznych, jest jednym z najznakomitszych dyplomatów francuzkich. Urodził się on w Paryżu 14-go sierpnia 1819 r., wstąpił do szkoły politechnicznej w 1835 r. i zdawało się, że z początku chciał poświęcić się karjerze wojskowej; w r. 1840 podał się jako podporucznik do dymisji i wszedł na drogę dyplomacji. Po krótkim dosyć pobycie w pałacu Orsay, wysyłany był po kolei jako minister pełnomocny do Kasselu, do Sztutgardu (1852), do Turynu 1853), a w 1857 roku mianowany został ambasadorem w Rzymie. Podczas czteroletniego zajmowania tej posady, spotkał się on z licznemi zawikłaniami politycznemi, które dały mu sposobność do rozwinięcia wielkich zdolności. Ale ponieważ w skutek bitwy pod Castelfidardo stosunki jego z kardynałem Antonellim stały się dość naprężone, mianowany on został ambasadorem przy dworze austrjackim (1861). Zjednawszy sobie wielką sympatję cesarza Franciszka-Józefa i będąc lubianym w Wiedniu, zwrócił on na siebie w 1866 roku uwagę przez swoją przenikliwość, przewidując wypadki, które zmieniły postać Niemiec. Komandor orderu legji honorowej, orderu wirtembergskiego wielkiego krzyża i orderu św. Maurycego i Łazarza, książę Grammont jest prócz tego członkiem rady jeneralnej departamentu niższych Pyreneów. Zapewniają, że chociaż nowy minister spraw zagranicznych nie jest mówcą, posiada jednak wyśmienitą łatwość wymowy. — P. Mége, mianowany ministrem wychowania publicznego urodził się w Riom dnia 15 września 1817 r. Otrzymawszy stopień doktora prawa, wystąpił w 1844 r. jako adwokat w Clermont-Ferrand i w następnym roku mianowany został sędzią zastępnym w trybunale tego miasta. Potem powrócił na linję obrończą i był dziekanem izby adwokackiej. Mianowany merem Clermont w 1862, w następnym roku wybrany został deputowanym do ciała prawodawczego przez pierwszy okręg wyborczy Puy-de-Dome. Wywierał on rzeczywisty wpływ przez swój udział, jaki brał w pracach wydziałowych, mianowicie jako członek komisji budżetowej podczas tej sesji prawodawczej. Wybrany na nowo w maju 1869 r. 19,973 głosami na 23,311 wyborców, p. Mége przyłączył się do członków środka prawicy, i był jednym z pierwszych prawie, którzy podpisali interpelację 116. Mianowany w styczniu r. b. wice-prezesem ciała prawodawczego i prezesem komisji budżetowej, p. Mége zjednał sobie wielu przyjaciół łagodnością swojego charakteru i szczerością swoich stosunków. Jest on oficerem krzyża legji honorowej od 4 sierpnia 1867 r. — P. Karol-Ignacy Plichon, następca po p. de Talhouet w wydziale robót publicznych, ma około pięćdziesiąt sześć lat wieku. Będąc deputowanym za monarchji lipcowej, wysłany on został w 1857 r. do ciała prawodawczego jako reprezentant opozycji konstytucyjnej 1-go okręgu wyborczego północy. Wybrany na nowo w tym samym charakterze w 1863 r., brał on czynny udział w rozprawach nad kwestją rzymską i okazał się gorliwym obrońcą władzy doczesnej papieża. Na przeszłej już sesji prawodawczej był on jednym z autorów sławnej poprawki 91. Przy ostatnich wyborach otrzymał on w swoim okręgu wszystkie prawie głosy za sobą: 27,108 na 27,463. Podpisawszy interpelację 116, należał on w izbie do odcienia tak zwanego *środka lewicy*; ale przy kilku sposobnościach głosował z środkiem prawicy. P. Plichon posiada tylko jedną rękę; nie trzeba jednak wnosić z tego, ażeby to przeszkadzało mu w czemkolwiek w jego czynności.

Włochy.

* (Uśmierzenie rozruchów). Bandy, które ukazały się niedawno na rozmaitych punktach królestwa włoskiego, zostały już całkiem rozproszone. Wiadomo, że już kilka dni temu, bandy w Kalabrji rozproszone zostały przez wojska, obecnie zaś depesza z Florencji donosi, że także banda, która ukazała się pod Ceciną, wziętą została do niewoli. Dziennik *Univers* podaje dziwną nieco wiadomość, że ostatnie usiłowania powstańcze we Włoszech pozostawały w styczności z planem ruchu ogólnego, który miał wybuchnąć 8-go maja jednocześnie we Włoszech i we Francji. Wykrycie sprzysiężenia na życie cesarza francuzów spowodowało kontr-rozkaz. Taki był powód podróży przedsięwziętej po Włoszech przez Menottego, Garibaldego i jego obecności w Catanzaro. Lecz ponieważ kontr-rozkaz nie wszędzie nadszedł wczas, przeto powstanie wybuchło w niektórych miejscowościach wbrew woli komitetu kierującego. (*Nordd. A. Z.*)

Grecja.

* (Sprawa maratońska.) Coraz bardziej wychodzi na jaw, że mocarstwa opiekuńcze postąpiły roztropnie, iż powstrzymały się od kroków przeciw gabinetowi greckiemu z powodu sprawy maratońskiej do czasu ukończenia śledztwa w tym względzie. Wiadomo, że zarzucano mianowicie rządowi greckiemu, że po kilkodniowych układach z rozbójnikami, rozkazał niespodzianie i wbrew wyraźnemu przyrzeczeniu, danemu posłowi angielskiemu, wykonać atak na rozbójników, co spowodowało niezwłocznie zamordowanie jeńców. Z najnowszych depesz, złożonych w parlamencie angielskim i wymienionych przez ministerstwo spraw zagranicznych, okazuje się, że zarzut ten był bezzasadny. Gabinet grecki, w depeszy z 6 (18) kwietnia, podpisanej przez wszystkich jego członków i wystosowanej do pułkownika Theagenis'a, który dowodził wojskami przeznaczonemi do obsaczenia rozbójników, polecił temuż pułkownikowi, ażeby oświadczył rozbójnikom, że żądany przez nich wykup oczekuje już na nich, że mogą oni odebrać takowy i następnie opuścić terytorjum greckie lądem lub morzem, ewentualnie nawet na statku wojennym angielskim, lecz że amnestja formalna nie może im być udzieloną, oraz że powinni oni starać się o dobre obchodzenie się z jeńcami. Pod żadnym atoli pozorem nie powinni oni oddalać się od Oropos, w takim bowiem razie rząd będzie uważać siebie za zwolnionego od zobowiązań, jakie dał posłom obcym w przedmiocie zaniechania wszelkiego ścigania. Okazuje się ztąd, że rząd grecki nie mógł uczynić więcej; nie można było żądać od niego, ażeby wypuścił on z rąk korzyści osiągnięte na skutek tymczasowego obsaczenia rozbójników, dozwolił im schronić się w góry nieprzystępne i dać im przez to możność stawiania rządowi, podług ich upodobania, wszelkich warunków niemożebnych do przyjęcia. Niemniej atoli rozbójnicy usiłowali uczynić to, widząc zaś, że żołnierze nie dopuszczą ich do tego, wymordowali oni jeńców. Podług tej wersji, położenie rzeczy przedstawia się widocznie inaczej, niż przypuszczano poprzednio. Okazuje się, że nie było wcale mowy o zbyt pośpiesznym i niestosownym ataku na rozbójników, i że mianowicie insynuacja stawiana przez przeciwników rządu greckiego, jakoby ten ostatni rozkazał atakować rozbójników dla tego jedynie, ażeby uwolnić się od możebnego zwrotu pieniędzy przeznaczonych na wykup, jest całkiem bezzasadna. W swej ostatniej depeszy, lord Clarendon nastaje mianowicie na to, ażeby wyjaśniony został należycie punkt dotyczący stosunków pomiędzy rozbójnikami i niektórymi osobistościami w Atenach. Nie ulega wątpliwości, że wyjaśnienie w tym względzie jest wielce pożądane. Wiadomo, że członkowie opozycji zaprotestowali przeciw twierdzeniu p. Erskine, jakoby brali udział w tej sprawie, minister zaś grecki Zaïmis zaprzeczył ze swej strony insynuacji, jakoby obwiniał ich o to. (*Nordd. A. Z.*)

Niderlandy.

* (Interpelacje). W drugiej izbie niderlandzkiej, p. Viculy zainterpelował w sobotę rząd, czy ten ostatni, stosownie do przyrzeczenia, wszczął z rządem belgickim układy co do skutków, jakie wynikną dla przemysłu niderlandzkiego z powodu postanowionego w Belgji podwyższenia cła przywozowego od okowity. Minister spraw zagranicznych, p. Roest van Limburg, odpowiedział na to pytanie twierdząco, lecz nie zakomunikował bliższych szczegółów co do stanu układów, takowe bowiem trwają jeszcze dotąd. Zauważył on jedynie, że Belgja oświadczyła, iż Niderlandy powinny uważać jako kompensatę za podwyższenie cła pomienionego, obniżenie cła przywozowego od ryb. Następnie p. Heemskerk zainterpelował rząd w przedmiocie zapowiedzianej w mowie tronowej reformy prawa wyborczego. Minister spraw wewnętrznych, p. Fock, odpowiedział, że projekt do prawa w tym względzie złożony zostanie podczas teraźniejszej jeszcze sesji i że pozostawionem zostanie do uznania izby, czy zechce ona przystąpić w ciągu tejże sesji do rozpraw nad tym projektem. (*Nordd. A. Z.*)

Bibliografja.

Bezżeństwo duchownych. Ustanowienie, pobudki i skutki onego. Kwestja podjęta ze względu na odbywający się sobór powszechny przez pewnego katolickiego kapłana. (Przekład z niemieckiego). Warszawa 1870 r. in 8-vo maiori, str. 26.

W tych dniach wyszła z druku broszura pod powyższym tytułem; poprzedza ją przedmowa „do czytelnika polskiego”, tłomacza, księdza J. Z. F. plebana Z*, w której wykazane jest, że kwestja bezżeństwa kapłanów jest jednym z najważniejszych przedmiotów karności kościelnej potrzebującym radykalnej zmiany, a celibat jest najniebezpieczniejszą przeszkodą dla kapłanów, na tej i tak już ciernistej i innych przeszkód pełnej drodze. Skoro Chrystus pozostawił kapłanom celibat do woli, pocóż pyta się tłomacz, — koniecznie przekręcać Pismo, naciągać jego znaczenie i gwałtem nakładać ludziom na karki ciężkie, nieznośne jarzmo. W kraju naszym gdzie dwa obok siebie istnieją podlegające władzy papiezkiej obrządki, grekounicki i łaciński, celibat był uważany jako prawo zbyt uciążliwe i cierpiany z musu. Znany czyn kanonika przemyslskiego ks. Stan. Orzechowskiego (¹) i cały przebieg tej sprawy, również domaganie się Zygmunta-Augusta zniesienia bezżeństwa kapłanów, dowodzą jasno, że celibat na ziemi słowiańskiej niewłaściwe obrał sobie pole. W końcu tłomacz zestawia stanowisko duchownych obrządku unickiego zależących od władzy papiezkiej, ojców rodziny, wiodących żywot świątobliwy, ze stanowiskiem duchownych łacińskich, postawionych w fałszywem położeniu, bo zmuszonych przywdziewać nieraz szatę hypokryzji.

Broszura wskazuje naprzód, że kwestja celibatu duchowieństwa poruszoną teraz została z powodu odbywającego się soboru powszechnego w Rzymie. Dowodzi ona, że celibat nie został ustanowiony ani przez Chrystusa, ani przez apostołów, którym towarzyszyły ich żony w ich wędrówkach apostolskich.

Pierwsze przepisy dotyczące bezżeństwa duchowieństwa ukazują się dopiero w początkach IV stulecia, ale nie wielu miały one zwolenników. Dopiero w r. 1074 za Grzegorza VII, na koncyljum w Rzymie, celibat formalnie został postanowiony i nakazany jako prawo obowiązujące. Wprowadzenie tego prawa wywołało między duchowieństwem wielkie niezadowolenie a nawet wzburzenie. Dopiero zagrożone usuwaniem z posad duchownych i strasznemi natenczas, klątwą kościelną i interdyktem, urządzeniu temu, mimo szemrania i oburzenia poddać się musiało.

Autor dalej rozbiera zasady, które obrońcy celibatu przywodzili dawniej i teraz jeszcze przywodzą. Kapłan, jak mówią obrońcy celibatu, ma się stać przez bezżeństwo podobnym Bogu, ma być odosobnionym, odrzuconym od wszystkiego co jest ziemskie, a zwróconym do rzeczy niebieskich, ma być wzorem cnoty dla dusz jemu powierzonych. Autor powiada że jest to piękny ideał, ale ideał do jakiego człowiek nie jest stworzony, ideał przeciwny przeznaczeniu człowieka. Dalej obrońcy celibatu powiadają że kapłan powinien być bezżenny, bo kapłan żonaty w czasie chorób zaraźliwych, przy obsługach chorych nie zechce powodowany miłością dla swej rodziny narażać się, na niebezpieczeństwa. Na obalenie tego argumentu dość jest przypomnić sobie duchowieństwo przed 1074 r., obecne duchowieństwo u maronitów i greko-unitów uznające zwierzchnictwo papieża zresztą cały

(¹) Żył w roku 1583—zawarł związek małżeński będąc kapłanem i kanonikiem z Magdaleną Chełmską, a papież Juljusz III związek ten potwierdził.

zastęp lekarzy i wojskowych, którym, gdyby argument ten miał podstawę, należałoby rozkazać pozostawać w bezżeństwie. Również bezzasadnym jest argument, jakoby przed kapłanem żonatym nie można było spowiadać się z obawy wydania tajemnicy spowiedzi przed żoną; przykład duchownych maronickich i grecko-unickich wykazuje bezzasadność tego argumentu; małżeństwo tych duchownych, wcale nie mniej oderwało ich od ziemi i zwróciło do nieba niż duchownych łacińskich.

W następnym rozdziale autor wskazuje skutki celibatu duchowieństwa, który odjąwszy duchownym możność pojęcia prawej małżonki wepchnął ich na drogę nierządu a nawet rozpusty, jak o tem świadczy historja duchowieństwa nietylko niższego ale i wyższego, a nawet samych papieży, wołanie na wszystkich synodach od roku 1074 o poprawę obyczajów duchowieństwa, reformacja, kanony nakoniec koncyljum trydenckiego, które wszakże nie poprawiły obyczajów duchownych, jak o tem przekonywa i dzisiejszy stan tych obyczajów.

Właściwą pobudką kurji rzymskiej w ustanowieniu celibatu, według autora broszury, była, w jego dążeniu do zwierzchnictwa świeckiego nad całą Europą, chęć utworzenia sobie z duchowieństwa armji, nie połączonej żadnemi węzły ze społeczeństwem wśród którego żyła i zależnej jedynie od Rzymu. Świadczy o tem historja Niemiec; historja inkwizycji, a nawet działania stronnictwa rzymskiego za naszych czasów. Rzym chcąc panować, potrzebował do tego ślepych narzędzi, uległych niewolników i tych właśnie znalazł w bezżennem duchowieństwie. Ponieważ cel ten nie został osiągnięty, a on sam tylko mógł być pobudką wprowadzenia celibatu, rzeczą odbywającego się obecnie koncyljum, według autora, jest rozwiązanie tej kwestji. Dalej autor wykazuje, że nie tylko koncyljum, nie tylko kościół jest interesowany w tej kwestji, ale także rządy i ludy. Autor kończy swą pracę następującemi słowy: „Niechaj mi nikt nie zarzuca, że kapłan żonaty straci poważanie u ludu; owszem może tylko zjednać i zjedna je sobie, bo wówczas zamilkną wszystkie, często nawet aż nadto uzasadnione skargi i złe mowy,—a kapłan będzie od wszystkich szanowany i poważany. A więc, precz z celibatem! Wymagają tego korzyść i dobro kościoła, państwa, ludów i duchownych samych."

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 7 (19) Maja.

Kalendarz.

W piątek 8 (20) maja, — św. Bernarda Seneńskiego. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 0; zach. o godz. 7 min. 53.

W sobotę 9 (21) maja, — św. Donata męcz. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 59; zach. o godz. 7 min. 54.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 12.°2 R.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Wczoraj.		
Barometr w milimetrach	759.5	759.7
Termometr Reaumura	+ 9 3	+ 15.°0
Stan nieba	pogodny.	na p.pogodny.

Największe ciepło + 15,°6 R. Najmniejsze ciepło + 7.°7 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, ustęp z 1-go aktu opery **Norma**.—Osoby: Norma—pani *Dowiakowska*; Oroveso — pan *Prohazka*; — balet w 2-ch aktach (3-ch obrazach), **Tancerze europejscy w Chinach**. — Osoby: Tan-Kaang —pan *Kwiatkowski*; Yjs-Schong, jenerał — p. *Puchalski*; Kong-Kang, minister — pan *Popiel*; Zetilei, jego żona — pani *Twarowska*; Ping-zi, powiernik Zitilei—p. *Objezierski*; Błazny dworu—pp. *Calori, Filatin, Gellert 1-y, Gellert 2-gi* i *Ossowski*; Cyryllo, dyrektor trupy tancerzy europejskich—p. *Kuhne*; Mamo, jego służący — p. *Prohazka*; Aniela, pierwsza tancerka—panna *Piotrowska*; Ludwik, jej narzeczony, 1-szy tancerz — p. *Rządca*; Konstanty, tancerz— p. *Turczynowicz*; Matylda—panna *Dylewska*, Eufemja—panna *Buczyńska*, Józefa—panna *Kluger*, Franciszka — panna *Rycerkiewicz*, Urania—panna *Ejfler*, Helena— panna *Popiel*, Emilja—panna *Turczynowic*, Walerja—panna *Kryger*, Sabina—panna *Markowska*—(powyższe 9, tancerki europejskie).— **Tańce:** Pas de bouffons, Taniec hiszpański, Pas de trois, Scena z tańcem, Ballabile chińskie, Pas de six, Tańce tegoczesne.— *Wczoraj*, we środę, dawano dramat **Kupiec wenecki**, było osób 277.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we czwartek, komedja w 1-m akcie, **Wycieczka za granicę**.— Osoby: Leon Mirewicz, urzędnik i właściciel domu — p. *Swieszewski*; Aniela, jego żona—pani *Bakałowicz*; Radost, doktór—p. *Grzywiński*; Albin, lokator Mirewicza — p. *Szymanowski*; —komedja w 3 aktach, **Radcy pana Radcy**. — Osoby: Piotr Dziszewski, właściciel kamienicy, radca miejski— p. *Rapacki*; Ewa, jego żona—pani *Niewiarowska*; Helenka, ich córka — panna *Urbanowicz*; Eufrozyna, guwernantka—panna *Figarska*; Zdzisław — p. *Tatarkiewicz*; Karol—p. *Kwieciński*; Służący—p. *Jejde*. — *Jutro*, w piątek, komedja **Szklanka wody**.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

W „SALI HARMONJI." — *Dziś i codziennie*, **Fenomen natury bliźnięta Syamscy**, Chang i Eng, pokazywać się będą dwa razy dziennie, od godziny 3 do 5 i od 8 do 10-ej wieczorem.—Cena miejsc: 1-sze miejsce rsr. 1, drugie miejsce k. 50, trzecie miejsce kop. 25. — *W sobotę*, d. 9 (21) maja r. b. ostatni raz.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi,—*codziennie* jest otwarty).— *W każdą niedzielę i święto*, **orkiestra** w pełnym komplecie grać będzie. — Początek o godzinie 4-ej po południu. — Cena wejścia od osoby kop. 15.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej).— *Dziś i codziennie*, **dwa wielkie przedstawienia** dotychczas jeszcze niewidzianego tresowanego **wołu „Zeppa" i kozła „Mangolina"**,—przedstawienie złożone z 2-ch oddziałów.—Początek 1-go przedstawienia o godzinie 5 po południu,— 2-go przedstawienia o godzinie 7 wieczorem.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Ulrych*, z Radomia; rzeczywisty radca stanu *Zaborowski*, z Petersburga.

*W dniu 6 (18) bież. mies. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach. przybyło 81, wyzdrowiało 54, umarło 3, pozostało 1652 (mężczyzn 786, kobiet 866), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 152, kobiet 157.

*Dnia 6 (18) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan:* płci mężkiej 9, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci mężkiej 4, płci żeńskiej 3, razem 24; — zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* 3; *starozakonnych* —; umarło: *chrześcjan:* płci mężkiej 8, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci mężkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 22

Ceny Targowe.

dnia 6 (18) Maja 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od rsr.	kop.	do rsr.	kop.
Pszenica	11	76	6	56	7	35
Żyto	6	54	4		4	08
Jęczmień	—	—	—		—	
Owies	3	92	2	40	2	45
Groch polny	6	84	3	60	4	$27\frac{1}{2}$
Kartofle	1	68	—	90	1	5

Pud siana od kop. $33\frac{1}{2}$ – 40. Pud słomy od kop 25 – $27\frac{1}{2}$

Dowozy: Pszenicy 400; Żyta 1143; Jęczmienia —. Owsa 457 czet.

Wiadro okowity od rsr. 4 kop. — do rsr. 4 kop. $2\frac{1}{2}$.

Garniec „ od rsr. 1 kop. 33 do rsr. 1 kop. 34.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
Petersburg, d. 6 (18) Maja 1870 r.

	za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.	-
„ Amsterdam „	—
„ Hamburg „	
„ Paryż	
5% Bilety Bankowe 1-m	
5% „ „ 2-m	—
5% „ „ 3-m	$91\frac{1}{8}$
5% Pożyczka Premjowa wewnętrzna z r. 1864	$146\frac{1}{2}$
5% „ „ „ z r. 1866	$144\frac{1}{2}$
5% „ Rus. Ang. z r. 1870	109
5% Listy Zastawne Ruskie	$112\frac{1}{2}$
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.	$148\frac{3}{8}$
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej	$114\frac{1}{4}$
„ „ „ „ Wiedeńskiej	
Obligacje W-go Tow. dróg żelaznych	$100\frac{1}{2}$
„ Terespolskiej	—
„ Nikołajewskiej	$113\frac{1}{2}$
Imperjały	674
Dyskonto	$5\frac{3}{4}$
RYGA.	
Weksle na Londyn	$29\frac{3}{8}$
„ Paryż	306
Pożyczka Premjowa 1em	$149\frac{1}{4}$
„ „ 2em	$148\frac{1}{4}$
ODESSA.	
Weksle na Londyn	8 28
„ Paryż	307

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 7 (19) Maja 1870 r.

Weksle			Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Berlin	100 Tal	2 m.	120	$82\frac{1}{2}$	120	60
„	„ „	k. t.	120	60	120	45
Gdańsk	„ „	2 m.	120	60	120	45
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	183	60		
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	27	8	26
Paryż	300 Frank.	2 m.	98	55	—	—
Wiedeń	150 Zł. W A.	2 m.	99	15	—	
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
„	„ „	k. t.	100	—	99	83
Moskwa	„ „	1 m.	99	33	99	—
„	„ „	k. t.	—			—
Akcje i Obligacje Kolei Zelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125			—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.					70	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę			—		—	
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100.			73	75	72	75
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100					—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100			—		—	
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100			108	—		—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów.						
Obligi Skarbu za rs. 100.			—	—	90	50
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100			—	—		
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.			—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę			—	—		
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.			—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu			—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100			93	55	93	30
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*).			93	38	93	5
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 *).			93	67	93	33
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.			100	90	100	67
Listy likwidacyjne za rs. 100*)			76	58	76	43
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100			—	—		
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100			—			—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100			—			
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			—			—
Metaliki Lutowe za rs. 100			102	—	101	50
„ Sierpniowe za rs. 100			102	50	102	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100			149	50	—	—
„ „ „ z 1866 rs. 100			148		—	
5% Listy Zastaw. Rosji			112	50	—	
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie			—			—
Dukaty Holenderskie nowe ważno.			—			
Frydrychsdory Pruskie			—	—		—
Pruski kurant za 100 tal			—	—		

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. $62\frac{2}{9}$.
* Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. 2 k. $\frac{7}{2}$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. $86\frac{2}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 6 (18) Maja 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		74
Weksle na Warszawę		74
„ Petersburg 3 tygodn.		$81\frac{3}{4}$
„ „ 3 miesięczny		$80\frac{7}{8}$
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		
„ Wieden 2 „		$81\frac{1}{2}$
4% Listy Zastawne		$68\frac{1}{2}$
4% „ Likwidacyjne.		$56\frac{3}{8}$
4% Obligacje Skarbowe		$70\frac{1}{4}$
5% Listy Zastawne Ruskie		86
5-ta Pożyczka Stieglitza		$67\frac{1}{8}$
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		
5% 1° „ Premiowe „ 1864		$113\frac{1}{4}$
5% 2° „ „ „ 1866		$112\frac{1}{2}$
Akcja dróg żelaznych Wielk. Towarz.		$90\frac{1}{4}$
„ „ „ Warsz.-Wiedeńskiej		$57\frac{3}{8}$
„ „ „ „ Bydgoskiej		60
„ „ „ „ Terespolskiej		$87\frac{3}{8}$
„ „ „ Fabryczno-Łodzkiej		82
Obligacje Dr. „ Warszawsko-Wiedeńskiej		$84\frac{3}{8}$
„ „ „ Terespolskiej		$82\frac{1}{2}$
Żyto w miejscu		49
„ na dostawę		$49\frac{1}{8}$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123 90
„ Paryż		49 20
„ Hamburg		91 50
Akcje Banku Kredytowego		255 70
„ „ Anglo-Austr.		320
Pożyczka Narodowa		69 85
Lombardy		191 10
Losy z roku 1860		95 50
„ „ 1864		118 50
Z PARYZA.		
Renta 3%		75 10
Renta Włoska		59 —
Akcje Kredytu Ruchomego		245 —
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$94\frac{3}{8}$

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 3662. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W dniu 27 Listopada (8 Grudnia) 1868 roku, Feliksa Olszewskiego, wierzyciela sumy rs. 1,175 pozostałej wreszcie z sumy większej rs. 2,675 mieszczącej się w kapitale rs 6,675 pochodzącym z pierwotnej sumy rs. 7,500 na nieruchomości warszawskiej N. 1493 w dziale IV pod Nr. 2 ubezpieczonej.

2. W dniu 29 Września (11 Października) 1869 r. Róży z Mrozowskich Olszewskiej, wdowy, właścicielki nieruchomości warszawskiej Nr. 1493, oraz właścicielki prawa wieczystej dzierżawy gruntu łokci kw. 18,985 z gór piaszczystych do dóbr Targówek z Okręgu Warszawskiego, należących nabytego, pierwotnie przez wniosek Nr. 83 w vol. IV księgi wieczystej dóbr Targówek uczyniony, w dziale III wykazu tychże dóbr obok Nr. 26 przez zastrzeżenie objawionego, a następnie po odłączeniu od tychże dóbr przestrzeni gór piaszczystych i uregulowaniu w księdze wieczystej pod nazwą: „Przedmieście Targówek" do wykazu tejże księgi w dziale III obok Nr 2 przeniesionego.

3 W dniu 14 (26) Maja 1869 r. Marji z Zbrojewskich Kolitowskiej, wierzycielki rsr. 7,500, mieszczących się w sumie większej rs. 9,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1599 lit *I.* w dziale IV pod Nr. 2 ubezpieczonej, wraz z odnoszącem się do nich ścieśnieniem, w dziale III pod Nr. 10 objawionem.

4. W dniu 13 (25) Listopada 1868 r. Moszka Chila Dytmana, współwłaściciela prawa do wycięcia lasu oraz sumy rsr 24.300 sposobem ewikcji na pewność wycięcia tegoż lasu przez zastrzeżenie z aktu Nr. 9 vol II na marginesie działu III i IV, oraz współwłaściciela praw do wycięcia lasu w dziale III pod Nr. 15 i 16, jako też ewikcji do wysokości rs. 26,000, w dziale IV pod Nr. 60 wykazu hypotecznego dóbr Ossowiec z Błońskiego zabezpieczonych.

5. W dniu 4 (16) Stycznia 1870 r. Fryderyka Mejsner, wierzyciela rsr. 4,000, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1701 w dziale IV pod Nr. 2 ubezpieczonych.

6 W dniu 10 (22) Sierpnia 1868 r. Icka Rosenman, wierzyciela rs. 1,200 na nieruchomości w Warszawie na Pradze pod Nr. 172 położonej, podanej do zabezpieczenia z aktu Nr. 39 w związku z aktami Nr. 47 i 48.

7. W dniu 27 Marca (8 Kwietnia) 1869 r. Jana Bitschan, wierzyciela rs. 12,900 na nieruchomości warszawskiej Nr. 574 z wniosku Nr 31 do zabezpieczenia podanych.

8. W dniu 29 Listopada 1867 r. Franciszka Potrzobowskiego, wierzyciela rs. 3,400 z większego kapitału rs. 9,000 w dziale IV pod Nr 14, na dobrach Połynisz z Okręgu Włocławskiego ubezpieczonego, pozostałych.

9. W dniu 31 Grudnia 1869 (12 Stycznia 1870) r. Karola Lange, właściciela nieruchomości warszawskiej Nr. 567.

Toczą się postępewania spadkowe, do ukończenia których wyznaczyłem termin na dzień 11 (23) Sierpnia 1870 r. w którym wszyscy spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swe w księgach wieczystych wymienionych nieruchomości miejskich i dóbr meldować winni.

Warszawa d. 4 (16) Lutego 1870 r.
Józef Zbikowski.

N. D. 3660. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po śmierci Petroneli Kusocińskiej wierzycielki sumy rsr. 45 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1272 w dziale IV pod Nr. 26 w zlewkach subintabulowanej, otworzył się spadek do uregulowania którego termin na d. 18 (30) Listopada 1870 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie, przed sobą wyznaczam.

Warszawa d. 1 (13) Maja 1870 r.
Wojciech Sliwiński.

N. D. 3663. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po: 1. Zajwlu Lapon, jako nabywcy praw do prawa pobierania alimentu rocznego miesięcznie po rs. 37 kop. 50, od Józefy Rakowieckiej za czas od dnia 5 (17) Listopada 1837 r. do tegoż dnia i miesiąca 1828 r. na dobrach Siemonie z Okręgu Zgierskiego, w dziale IV pod Nr. 13 wykazu zapisanego; 2. oraz po tymże jako wierzycielu sumy rsr. 3,000, na dobrach Czermno z Okręgu Gostyńskiego, w dziale IV obok treści fol. 122 z wniosku Nr. 37 w związku z zastrzeżeniem Nr. 11 18 i 32 vol. II zahypotekowanej; 3. Stanisławie Łukasińskim, wierzycielu ostrzeżenia dla sumy złp. 744 z procentem 6% od 1839 r. i kosztami złp. 36 w dziale IV pod N. 4, na nieruchomości warszawskiej Nr 2391 lit. A, zapisanego; 4. Lewku Perchmutrze, właścicielu nieruchomości warszawskiej Nr. 2506B; 5. Felicji v. Felicyssymie Helenie z Bilskich, Juljana Opolskiego małżonce, właścicielce nieruchomości warszawskiej Nr. 683. 6. Walentym Sucheńskim, współwłaścicielu nieruchomości warszawskiej N. 2879. Toczy się postępowanie spadkowe, do którego termin na dzień 18 (30) Listopada w Kancelarji mojej wyznaczam.

Stanisław Rościszewski.

N. D. 3656. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu zaszłej na dniu 8 (20) Kwietnia 1870 r. śmierci Seweryna Broniewskiego, niegdy współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 142 lit. A. B. C., 143, 1649 i 1650 położonych, toczy się ponim postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 7 (19) Grudnia 1870 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony zostaje.

Julian Paklerski.

N. D. 3664. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży.

Z powodu nastąpionej śmierci: Adama Rostworowskiego właściciela dóbr Tykocina i Kurowa z przyległościami w Okręgu Tykocińskim położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego, wyznacza się termin na d. 3 (15) Października 1870 roku w którym strony interesowane z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi stawić się w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją.

Łomża d. 30 Kwietnia 1870 r
D. Sadowski.

N. D. 3681. Pisarz Sądu Pokoju w Tykocinie.

Po śmierci niegdy Ludwika Kalinowskiego, współwłaściciela nieruchomości w mieście Wysokim Mazowieckim pod Nr. 36 policyjnym położonej, otworzył się spadek, do uregulowania którego oznaczam termin na dzień 9 (21) Listopada 1870 r., w dniu więc tym interesowane osoby z tytułami praw swych do Kancelarji Hypotecznej Sądu tutejszego zgłosić się winni pod prekluzją.

Tykocin d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1870 r.
w z. Waszkiewicz.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

D. D. 3675. *Варшавская Казенная Палата.*

Симъ объявляетъ, что 15 (27) Мая 1870 г. въ 12 часовъ дня, въ торговомъ присутствіи сей Палаты, будутъ произведены изустные въ восходящемъ порядкѣ торги на отдачу въ 12-лѣтнюю аренду срокомъ съ 20 Мая (1 Іюня) 1870 до 20 Мая (1 Іюня) 1882 г. пропинаціоннаго дохода въ имѣніи Маримонтъ, Варшавскаго Уѣзда, торги эти будутъ начаты отъ 1876 руб. 75 коп. въ годъ явившіеся къ торгамъ конкуренты обязаны представить въ видѣ залога 940 руб. наличными деньгами или Государственными процентными билетами по установленной для залоговъ цѣнѣ,

Желающіе участвовать въ изустныхъ торгахъ, могутъ прислать въ Палату въ день назначенный для торговъ до 12 часовъ утра, запечатанныя объявленія съ приложеніемъ требуемаго залога или квитанцію во внесеніи таковаго въ казначейство.

Сказанныя объявленія, должны быть составлены по прилагаемому при семъ образцу.

О всѣхъ прочихъ условіяхъ можно освѣдомляться ежедневно въ Отдѣленіи Имуществъ Казенной Палаты въ присутствсное время.

Образецъ запечатаннаго объявленія.
Въ Варшавскую Казенную Палату.
(отъ такого то).

Вслѣдствіе объявленія объ отдачѣ въ 12 лѣтнюю аренду пропинаціоннаго дохода въ имѣніи Маримонтъ, Варшавскаго Уѣзда, срокомъ съ 20 Мая (1 Іюня) 1870 до 20 Мая (1 Іюня) 1882 г. имѣю честь заявить.

1. Что я намѣренъ взять въ аренду упомянутую пропинацію на утвержденныхъ правительствомъ и извѣстныхъ мнѣ условіяхъ за (здѣсь выписать прописью четко и безъ подчистокъ сумму которую предлагаетъ покупщикъ).

2. Въ обезпеченіе представляю при семъ узаконенный залогъ (здѣсь выписать подробно какото рода залогъ), который если торги за мною не состоятся покорнѣйше прошу (здѣсь выписать кому отдать залогъ или подъ какимъ адресомъ и куда отправить)

3. Жительство имѣю (здѣсь выписать обыкновенное мѣстопребываніе).

Подпись званія имени и фамиліи, мѣста гдѣ объявленіе писано, число мѣсяцъ и годъ.

Г. Варшава, Мая 4 дня 1870 года.
Помощникъ Управляющаго,
1—3 Баронъ Корфъ.

N. D. *3585. Комитетъ Новогеоргіевскаго Военнаго Госпиталя.*

22 Мая сего 1870 года въ 11 часовъ утра въ Комитетѣ Новогеоргіевскаго военнаго госпиталя, будутъ производиться торги на постройку желѣзныхъ кроватей, желающіе участвовать на торгахъ могутъ явиться въ Комитетъ, или прислать объявленія съ залогами на сумму 460 руб. сер. и узаконенными свидѣтельствами и видами.

Кр. Новогеоргіевскъ, Мая 1 дня 1870 г.
Главный Врачь,
Колежскій Совѣтникъ, (. . . . . .).

N. D. 3585. *Комитетъ Новогеоргіевскаго Военнаго Госпиталя.*

22 Мая сего 1870 года въ 11 часовъ утра въ Комитетѣ Новогеоргіевскаго военнаго госпиталя, будутъ производиться торги на постройку деревянныхъ госпитальныхъ вещей, желающіе участвовать на торгахъ могутъ явиться въ Комитетъ или прислать объявленія съ залогами на сумму не менѣе 450 руб. сер. и узаконенными свидѣтельствами и видами.

Кр. Новогеоргіевскъ, Мая 1 дня 1870 г.
Главный Врачь,
Колежскій Асесоръ, (. . . . . .).

N. D. 3661. *Андреевское Уѣздное Управленіе.*

Симъ объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе что на пополненіе числящихся на имѣніи Козловъ состоящемъ въ Гминѣ Малогощъ Андрневскаго Уѣзда, недоимокъ казенныхъ податей и срочныхъ платежей Банковой ссуды, имѣніе Козловъ будетъ отдано въ 3 лѣтнее начиная съ 12 (24) Іюля сего 1870 года арендное содержаніе съ публичныхъ гласныхъ торговъ имѣющихъ производиться въ присутствіи Андреевскаго Уѣзднаго Управленія 21 Мая (2 Іюня) сего 1870 года отъ суммы годичнаго чинша обще съ податями 839 руб. 93½ коп.

Желающіе участвовать въ означенныхъ торгахъ обязаны представить залогъ равняющійся ¼ части торговой суммы. Прочія же условія назначенныя для поясненныхъ торговъ и болѣе подробныя свѣдѣнія могутъ быть пересмотрѣны въ Андреевскомъ Уѣздномъ Управленіи во всякое время, кромѣ воскресныхъ и праздничныхъ дней.

Посадъ Андреевъ, 29 Апрѣля 1870 г.
Дѣлопроизводитель, Борженцкій.

N. D. 3198. *Сандомирское Уѣздное Управленіе.*

Симъ объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что въ Сандомирскомъ Уѣздномъ Управленіи 19 (31) Мая с. г. въ 11 часовъ утра будутъ производиться торги посредствомъ запечатанныхъ объявленіи на подрядъ.

а) Постройки новаго дома для администратора прихода Малице, (гмины Липнкъ) отъ смѣтной суммы 1,943 р. с. 12½ к. с.

б) На постройку деревяннаго забора около кладбища того же прихода отъ смѣтной суммы 659 р. с. 46½ к. с.

Всего отъ смѣтной суммы 2,602 р. с 59 коп. с. in minus. Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны къ означенному сроку представить свои декларации на гербовой бумагѣ 30-копѣечнаго достоинства съ приложеніемъ къ онымъ квитанціи казначейства въ количествѣ 261 р. с. или приложеніемъ наличными деньгами такой же суммы, торговые кондиціи можно пересмотрѣть въ Уѣздномъ Управленіи ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней, форма объявлеиія прилагается.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Сандомирскаго Уѣзднаго Управленія отъ 16 (28) Апрѣля с. г. за № 84, симъ заявляю, что обязуюсь взять подрядъ постройки новаго дома для администратора прихода Малице, а также постройки деревяннаго забора около кладбища того же прихода за сумму . . . . (писать цифрами и прописью) съ соблюденіемъ всѣхъ торговыхъ условій и смѣтъ утвержденныхъ для настоящаго подряда на взносъ временнаго залога представляю квитанцію N. казначейства (или на временный залогъ представляю при семъ наличными или же процентными такими то бумагами 261 р.) мѣсто постояннаго моего жительства въ N. писалъ въ N. дня N. мца N. 1870 г. (имя и фамилія), на конвертѣ адресъ: „Начальнику Сандомирскаго Уѣзда, объявленіе по подряду постройки церковныхъ строеніи въ деревни Малице"

Г. Сандомиръ, Апрѣля 16 (28) д. 1870 г.
Начальникъ Уѣзда, Полковникъ,
Голубовъ.
3—3 Дѣлопроизводитель, Стружицкій.

N. D. 3257. *Закрочимское Лѣсное Управленіе.*

Симъ объявляетъ, что 15 (27) Мая сего 1870 года въ канцеляріи сего Управленія въ деревнѣ Щиперно, будутъ производиться публичные изустные торги на продажу лѣса, изъ лѣсосѣкъ 1867 года по участкамъ Колонія и буды здѣшняго лѣсничества, начиная таковые отъ суммы 1,769 р. с. 89½ коп. сер.

Приступающій къ торгамъ долженъ представить залогъ равняющійся $^1/_{10}$ части суммы установленной къ торгамъ.

Ближайшія условія сихъ торговъ могутъ быть разсмотрываемы ежедневно въ канцеляріи Лѣснаго Управленія въ служебное время.

въ дер. Щиперно, 16 Апрѣля 1870 года.
Старшій Надлѣсничій,
3—3 Щиперскій.

N. D. 3196. *Начальникъ Западнаго Горнаго Округа.*

Извѣщаетъ во всеобщее свѣдѣніе. что 18 (30) Мая с. г. въ 11 часовъ утра, будутъ производиться въ Бендинскомъ Уѣздномъ Управленіи вторичные торги (in plus), посредствомъ запечатанныхъ объявленій на продажу каменнаго угля, находящагося запасомъ на каменно-угольной копи Іеронимъ въ Западномъ Горномъ Округѣ, Бендинскаго Уѣзда, Петроковской Губерніи, добытаго по 12 Сентября 1869 г. отъ пониженныхъ цѣнъ, а именно:

1. 6,608½ корцевъ крупнаго, по 10 коп. за корецъ

2. 62 корцевъ средняго, по 7 коп. за корецъ.

3. 2,580 корцевъ мелкаго по 3 коп. за корецъ.

Желающіе купить каменный уголь обязаны не позже получаса до начатія торговъ представить въ Бендинское Уѣздное Управленіе, объявленіе написанное по указанной формѣ на гербовой бумагѣ 30-копѣчнаго достоинства, съ приложеніемъ залога на сумму 75 руб. наличными деньгами или въ государственныхъ процентныхъ бумагахъ и на издержки по публикаціи наличными 7 руб 50 коп.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Начальника Западнаго Горнаго Округа отъ 18 Апрѣля сего года за № 1451, симъ обязываюсь купить каменный уголь изъ копи Іеронимъ, по цѣнѣ за одинъ корецъ (выписать цѣну прописью), принимая на себя на всѣ обязанности и замѣчанія изложенныя въ торговыхъ условіяхъ мнѣ извѣстныхъ.

При томъ представляю залогъ на сумму 75 руб. (наличными или въ процентныхъ бумагахъ) и на издержки по публикаціи 7 руб. 50 коп: съ тѣмъ, что если торги эти несостоятся за мною то представленныя деньги самъ лично или посредствомъ довѣреннаго лица приму обратно.

Постоянное мѣсто жительства моего въ N., вблизи почтовой станціи N., Уѣзда N., Губерніи N.

Писалъ въ N. дня и мца N. 1870 г.

(Подписать имя и фамилію).

Объявленія къ которымъ не будутъ приложены деньги на залогъ и торговыя издержки, а также поданныя не въ назначенный срокъ, и написанныя не по указанной формѣ или подскобленныя, или обусловленныя, считаются недѣйствительными.

Торговыя условія могутъ быть просматриваемы въ Горномъ Управленіи въ Домбровѣ, ежедневно въ присутственное время, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

дер. Домброва, 18 Апрѣля 1870 года.
3—3 и. д. Начальника, Нехыдовъ.

N. D. 3628. Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 22 Maja (3 Czerwca) 1870 r. o godzinie 12-ej w południe na placu targowym na pradze, to jest w piątek dopełnioną zostanie przez głośną licytacje sprzedaż zajętych koni, i krów na satysfakcją zaległości skarbowych od dzierzawcy folwarku Nowa Wola gminy Nowajurczna przypadających.

Warszawa d. 4 (16) Maja 1870 r.
A. Dyjewski.

N. D. 3629. Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 12 (24) Maja r. b. to jest we wtorek o godzinie 12 z południa na gruncie dóbr Tarchomińskich w folwarku Nowodwory gminie Jabłonna o wiorst 10 od mista Warszawy przy trakcie Petersburgskim położonego, dopełnioną zostanie sprzedaż zajętego aparatu miedzianego, spirytusowego pistoriusza z maszyną parową do rs. 900 oszacowanego, przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium takowego rs. 90, oraz w d. 15 (27) Maja r. b. na placu targowym na Pradze o godzinie 12 w południe to jest w piątek, również sprzedaż zajętych cieląt i źrebiąt a to satysfakcją zaległości skarbowych z powyż rzeczonych dóbr przypadających.

Warszawa d. 4 (16) Maja 1870 r.
A. Dyjewski.

N. D. 3436. Wójt Gminy Wawer.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 28 Maja (9 Czerwca) o godzinie 11 z rana będzie odbywać się licytacja, dla zaspokojenia skarbowych należności, na trzechletnie wydzierżawienie kolonji Antoninów zawierającej 131 morg ziemi, z mieszkalnym domem oficyną i pełnym gospodarskim zabudowaniem i obsianemi polami. Licytacja zacznie się od rocznej dzierżawnej sumy 350 rubli. Warunki można widzieć, co dzień od 10 z rana do 3 po południu w Kancelarji Gminy, oprócz dni świątecznych i galowych.

Wawer d. 28 Kwietnia 1870 r.

2—3 Wójt Gminy Wawer, Soboluski.

N. D. 3665. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S wiadomo czyni, iż na żądanie Katarzyny z Strzałkowskich Falęckiej, Apolinarego Falęckiego urzędnika żony, w asystencji i za upoważnieniem tegoż działającej, czyli obojga małżonków Falęckich, w Warszawie pod Nr. 1262 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Aleksandra Pludrzyńskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 572/3 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 6,300, z procentem 5% od d. 1 Grudnia n. s. 1869 r. i kosztów od Michała Łukjanow własciciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2214*d* położonej, tamże zamieszkałego, protokułem Stanisława Nawrockiego, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 10 (22) Stycznia 1870 r. spisanym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajątą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 2214 lit. *d*, przy ulicy Inflandzkiej, a pod Nr. 15 policyjnym, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w Cyrkule Policyjnym IV Bielańskim, Administracyjnym IV, V i VI, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie, na gruncie czynszowym z którego opłaca się czynszu corocznie po rs. 8 kop. 32½ położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Michała Łukjanow należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, przybliżonej rozległości gruntu około łokci kwadratowych 4995 mieć mogąca.

Na gruncie zajmowanej nieruchomości stoją następujące zabudowania:

a) Dom frontowy masiv murowany, o parterze, z dwoma kominami, nad dach dachówką karpiówką a w części blachą kryty, wyprowadzonymi.

b) Oficyna drewniana na podmurowaniu, gontem kryta, o dwóch kominach murowanych.

c) Oficyna z drzewa wystawiona na podmurowaniu, z kominem murowanym, nad dach gontem kryty wyprowadzonym.

d) Stajnia z drzewa wystawiona, gontem kryta.

e) Kloaka z drzewa pod gontem.

f) Komórki drewniane blachą kryte, o parterze i piętrze o 10 drzwiach.

g) Szopa drewniana na słupach drewnianych, otwarta, deskami kryta.

h) Sztachety drewniane, około łokci 30 długie.

i) Parkan drewniany w podwórzu, długi około łokci 100.

k) Pompa z wachadłem, na dole balami obita.

l) Dół na wapno; śmieciami zarzucony, deskami przykryty.

ł) Smietnik z bali sosnowych w słupy.

m) Kurnik drewniany z desek, deskami kryty.

n) Podwórko przez środek brukowane.

o) Ogródek osztachetowany, owocowo-warzywny, w którym znajduje się drzew owocowych około sztuk 22, a krzewów 25.

p) Altanka z łat drewnianych, deskami kryta.

W zajmowanej nieruchomości, oprócz egzekwowanego dłużnika i stróża, mieści się 10-ciu lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających. w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Aleksandra Pludrzyńskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 572/3 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I. złożony przejrzany być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone.

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi Miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I w Warszawie w temże mieście pod № 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 19 (31) Stycznia 1870 r.

Wniesiono do księgi wieczystej zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1870 r. zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Warszawie pod Nr. 549 zwykłe posiedzenia swe odbywającego, o godzinie 10 z rana w Wydziale I w dniu 17 (29) Marca 1870 r.

Sprzedażą kierować będzie Aleksander Pludrzyński Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 31 Stycz. (12 Lutego) 1870 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 31 Stycz. (12 Lutego) 1870 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciuetrzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniach 17 (29) Marca, 31 Marca (12 Kwietnia) i 14(26) Kwietnia 1870 r., Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2214*d* położonej, oznaczył na dzień 28 Kwietnia (10 Maja) 1870 r. godzinę 10 z rana. Termin jednak ten nie doszedł do skutku, i Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem ilacyjnym z d. 5 (17) Maja 1870 r. nowy termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości oznaczył na dzień 19 (31) Maja 1870 r. godzinę 10 z rana. Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w Wydziale I, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,000, jaką popierająca sprzedaż za subhastowaną nieruchomość postępuje. W terminie zaś ostatecznej sprzedaży, rozpocznie się od ⅔ części szacunku, przez biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 6 (18) Maja 1870 r.

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 3659. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż gdy Ksawery Chraszczewski, Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, jako pełnomocnik Juljana Chmieleckiego, właściciela dóbr Tobolice z przyległościami zapłaciwszy funduszem tegoż Chmieleckiego z wynagrodzenia za odpadłe na rzecz włościan tychże dóbr grunta pochodzącym i w sumie rs. 5,078 kop. 72 w Listach Likwidacyjnych, przyznanym, Janowi Szostkowskiemu wierzycielowi hypotecznemu mającemu na tych dobrach ubezpieczone dwie sumy: jednę rsr. 7,725, drugą rs. 885 z procentem 5% od dnia 1 Lipca n. s. 1869 r. należnym, sumę rs. 3,558 kop. 11 p zostałą, z zamiany listów likwidacyjnych na gotowiznę, a resztę długu Janowi Szostkowskiemu należnego mianowicie sumę rs. 5,051 kop. 89 własnemi funduszami, co do tej ostatniej sumy, aktem w dniu 28 Marca (9 Kwietnia) 1867 roku przed Józefem Zbikowskim, Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie zeznanym w prawa Janowi Szostkowskiemu służące a tem samem i do dalszego popierania rozpoczętej i do I-ej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży doprowadzonej subhastacji tychże dóbr Tobolice z przyległościami podstawionym został. Gdy nadto dłużnik Juljan Chmielecki, przyjmując tegoż Ksawerego Chraszczewskiego za nowego swego wierzyciela sumy rs. 5,051 kop. 89 przyznał mu jeszcze aktem w dniu 19 (31) Października 1867 r. przed Janem Kurzykowskim Rejentem w Łęczycy zawartym, za należną od siebie drugą sumę rs. 6,388 kop. 11 i obiedwie te sumy razem rs. 11,440 wynoszące, zobowiązał się zapłacić w dniu 13 (25) Października 1869 roku bez procentu, z procentem jedynie od daty uchybionego terminu i gdy dalej po wydaniu w dniu 29 Października (10 Listopada) 1869 r. na żądanie Ksawerego Chraszczewskiego wierzyciela Juljanowi Chmieleckiemu dłużnikowi i zarazem właścicielowi dóbr ziemskich Tobolice z przyległościami i przez Teofila Młodzikowskiego Komornika przy Sądzie Pokoju Okręgu Zgierskiego w Łodzi, nakazu egzekucyjnego o zapłacenie sumy ogólnej rs. 11,440 z procentem 5% od dnia 13 (25) Października 1869 roku z zagrożeniem prowadzenia w dalszym ciągu rozpoczętej subhastacji przez Korneljusza Drezner woźnego tak Juljanowi Chmieleckiemu dłużnikowi, jakoteż i Wójtowi gminy Dalików, w której dobra Tobolice leżą doręczonego, termin trzydziestodniowy bezskutecznie upłynął, przeto wiadomo czyni:

Iż na żądanie Ksawerego Chraszczewskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 524 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Mieczysława Wyrzykowskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N-rem 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 5,051 kop. 89 z większej rs. 8,610 pochodzącej i rs. 6,388 kop 11, czyli razem w poszukiwaniu sumy rs. 11,440 z procentem 5% od dnia 13 (25) Października 1869 roku liczącym się i kosztów od Juljana Chmieleckiego obywatela i właściciela dóbr ziemskich Tobolice z przyległościami, w Okręgu Sądowym Zgierskim, Powiecie Łęczyckim położonych, tamże zamieszkałego, protokułem Franciszka Skotnickiego, Komornika przy Sądzie Pokoju Okręgu Zierskiego w dniu 29 Października (10 Listopada) 1863 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Tobolice z przyległościami, składające się z wsi folwarcznej Tobolice, folwarku Miła i kolonij Antoniew, Krosnyłon i Juljanów oraz zabudowań folwarcznych w folwarkach Tobolice i Miła będących ogólnej rozległości około włók 34 miary nowopolskiej mające, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego w Łodzi, Powiecie Łęczyckim, byłej Gubernji Warszawskiej, gminie dawniej Tobolice obecnie Dalików, parafji Domaniew położone, prawem własności do egzekwowanego dłuznika Juljana Chmieleckiego należące, dawniej w posiadaniu Emiljana Rożnowskiego dzierżawcy, obecnie w posiadaniu samego dłużnika Juljana Chmieleckiego zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone.

Na gruncie tych dóbr stoją następujące zabudowania:

1. Dwór z bali w węgieł parterowy, gontami kryty, komin murowany mający.

2. Kuźnia w ⅓ części z cegły polonej, w ⅔ częściach z bali w slupy postawiona, słomą kryta, jeden komin murowany mająca.

3. Budynek lamusem zwany, z frontu kawałek muru z cegły palonej mający, a zresztą z drzewa w węgieł postawiony, słomą kryty.

4. Spichrz z drzewa słomą kryty.

5. Stodoła z drzewa, słomą kryta.

6. Stodoła podobnież z drzewa słomą kryta.

7. Stajnia z drzewa gontami kryta.

8. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kulką.

9. Ogród owocowy, w którym drzew owocowych różnego gatunku, znajduje się około sztuk 60.

10. Chałupa kopiarska i służących dworskich, słomą kryta, komin murowany mająca.

11. Chałupa takaż sama.

Zabudowania zaś na folwarku Miła są:

12. Dom z bali słomą pokryty, jeden komin murowany mający.

13. Stodoła z bali w węgieł słomą kryta.

14. Stajnia z bali słomą kryta.

15. Kloaka z desek deskami kryta.

16. Na brzegu lasu jest zrąb z bali w węgieł postawiony.

17. Karczma z bali w węgieł słomą kryta, jeden komin murowany mająca.

18. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kulką.

W dobrach tych są koloniści wieczystoczynszowi, w akcie zajęcia z imion i nazwisk wymienieni, którzy obecnie z mocy Najwyższego Ukazu z daty 19 Lutego (2 Marca) 1864 roku zostali uwłaszczeni i są właścicielami gruntów i budowli przez nich posiadanych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia, u sprzedażą dyrygującego Mieczysława Wyrzykowskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Leonowi Machnikowskiemu, Wójtowi gminy Dalików (dawniej Tobolice), do której to gminy dobra Tobolice należą, we wsi Krzemieniewie dawniej mieszkającemu i urzędującemu, na ręce Walentego Pietrzykowskiego, Pisarza tejże gminy.

2. Heljodorowi Janiszewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego w mieście Łodzi urzędującemu i zamieszkałemu, do rąk własnych.

Obudwom dnia 23 Sierpnia (4 Września) 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr Tobolice, dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1870 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej, pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 1 (13) Kwietnia 1870 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Mieczysław Wyrzykowski, Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 9 (21) Lutego 1870 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 9 (21) Lutego 1870 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 1 (13) Kwietnia, 16 (28) Kwietnia, z odroczenia 15 (27) Kwietnia z powodu święta galowego i 29 Kwietnia (11 Maja) 1870 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał wyrokiem 29 Kwietnia (11 Maja) 1870 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr Sobolice z przyległościami na dzień 3 (15) Czerwca 1870 r. godzinę 10 z rana, który to termin odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I. Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zaczynać się będzie od sumy rsr. 6,000 w terminie ostatecznym od ⅔ części szacunku taksą biegłych sporządzić się mianą wynalezionego.

Warszawa dnia 1 (13) Maja 1870 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgorski.

N. D. 3666. Syndycy Tymczasowi masy upadłości Aleksandra Przysieckiego.

Wiadomo czynią, iż na zasadzie upoważnienia W. Sędziego Komisarza, sprzedane zostaną przez publiczną licytację ruchomości, to jest: rygały czyli półki sklepowe, bufet, legary piwniczne, stoły, szafki, stołki i t p. przedmiota, oraz wina francuzkie, węgierskie i szampańskie, wódka, ocet i towary korzenne, a to w dniu 13 (25) Maja r. b. i dni następuych, zawsze od godziny 5-ej z południa, w mieszkaniu upadłego pod N-rem 275 przy ulicy Freta.

Warszawa d. 2 (14) Maja 1870 roku.

J. Kremky. A. Pludrzyński, Patron.

N. D. *3657. Syndycy masy upadłości S. Banet et Comp.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie upoważnienia Sędziego Komisarza tejże masy, sprzedane będą przez publiczną licytację, różne lampy naftalinowe, stołowe i wiszące, w domu pod Nr. 2236/7 przy ulicy Nalewki w Warszawie położonym, poczynając od dnia 12 (24) Maja r. b. i dni następnych, zawsze o godzinie 5 z południa, a to za gotowe pieniądze zaraz płacić się mające.

Warszawa d. 5 (17) Maja 1870 r.

Grzymski, Patron.

Henryk Silberlast.

N. D 3648. W dniu 8 (20) Maja 1870 roku poczynając od godziny 9-ej rana na gruncie dóbr Dobrzyniec mały w gminie Glinianka, Powiecie Nowo-mińskim, Okręgu Siennickim położonych, zajęte w drodze egzekucji sądowej ruchomości to jest: meble machonowe, jesioniowe, lustra, lanszafty, zegary, stoły, szafy, łóżka, biórka, umywalniki rozmaite, portrety, fotografje, barometr, chomonta, fortepjan machoniowy, oraz rozmaite inne przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Antoni *Tymecki*, Komornik.

N. D. 3671. Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte ruchomości, jako to: różne meble jesionowe, machoniowe, lustra, lampy i t. p., w dniu 8 (20) b. m. i r. o godzinie 10-ej z rana na targu Grzybow zwanym w Warszawie, zaś konie, wozy, wolant, uprzęż na konie i t. p., w tymże dniu o godzinie 11 rano na targu Wołowym w Pradze pod Warszawą, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Markiewicz, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 3672.

OWCZARNIA ZARODOWA
w Pławowicach

w Królestwie Polskiem Gubernji Kieleckiej Powiecie Miechowskim o milę od Proszowic położonych, **sprzedaje po cenach stałych**

BARANY
pełnej krwi Negretti.

Owczarnia ta czystej krwi z cesarskiej owczarni **Holitsch** pochodząca, umiejętnie przez JW. Wincentego Łodzia **Rogalińskiego** w Sędziszowie w Galicji prowadzona była i słynęła od lat wielu z obfitości, cienkości i wyrównania wełny. Obecnie w całości zakupioną i do dóbr **Pławowice** przeprowadzoną została.

N. D. 3446 Podaje do powszechnej wiadomości iż **Bilety Lombardowe** wydane za N. 35,482, 37,748, 37,798 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 15 Maja 1870 roku to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onych w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikaty biletów wydane zostaną osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 3—3

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. —Дозволено Цензурою.

Dyrektor, M. Pawliszczew.